141. Piątek, 22 Czerwca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolno od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia przeniósł profesorów gimnazyum św. Jacka w Krakowie Karola Brzezińskiego i dr. Stanisława Zaręcznego, tudzież profesorów c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie Czesława Rozmuskiego, dra Hugona Zatheya, Leona Orzechowskiego i nauczyciela religii Stanisława Puszeta do nowo utworzonego III gimnazyum państwowego w Krakowie, a profesora tamtejszej c. k. wyższej szkoły realnej dr. Antoniego Wierzejskiego do gimnazyum św. Jacka.

Dnia 2 lipca b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa, w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego, (Singerstrasse) 58 losowanie seryj pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

Dnia 20 czerwca 1883 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 95. Ustawę z dnia 21 maja 1883 względem wybudowania gmachu urzędowego w Wiedniu dla poczty, oraz innych celów dykasteryalnych;

Nr. 96. Ustawę z dnia 16 maja 1883 względem wybudowania gmachu w Wiedniu dla pomieszczenia państwowej szkoły przemysłowej, seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, oraz szkoły przygotowawczej do szkoły przemysłu artystycznego.

Nr. 97. Ustawę z dnia 26 maja 1883 względem otworzenia kredytu dodatkowego na zabezpieczenie *Campanili* w Splicie;

Nr. 98. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z dnia 28 maja 1883 o zmianach w kierownictwie i kontroli strzeżenia granicy celnej w Galicyi;

Nr. 99. Ustawę z dnia 29 maja 1883 względem uwolnienia na czas pewien od podatku zarobkowego i dochodowego statków parowych, zbudowanych w warstatach krajowych;

Nr. 100. Rozporządzenie ministerstwa skarbu i handlu z dnia 30 maja 1883 względem oclenia towarów w opakowaniach wewnętrznych, które ulegają opłacie większej [illegible] 15 zł. od 100 kilgr. i wyższej niż wartość towaru,

Nr. 101. Ustawę z dnia 1 czerwca 1883 względem dozwolenia używania udziałowych obligów dalmatyńskiej pożyczki krajowej w kwocie 250.000 zł. do fruktyfikacyjnego lokowania kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i tym podobnych;

Nr. 102. Ustawę z dnia 1 czerwca 1883 względem otworzenia dodatkowych kredytów na wykończenie i dobudowanie gmachu instytutu patologiczno - anatomicznego wszechnicy wiedeńskiej. tudzież na wewnętrzne urządzenie i naukowe wyposażenie tego instytutu;

Nr. 103. Ustawę z dnia 1 czerwca 1883 względem wybudowania odnogi kolej państwowej Istryjskiej z Herpelje do Tryestu;

Nr. 104. Ustawę z dnia 4 czerwca 1883 względem urządzenia zakładu przewozowego w Bregencyi;

Nr. 105. Ustawę z dnia 5 czerwca 1883 względem budowy Dalmatyńskiej kolei państwowej z Siveric do Knina;

Nr. 106. Ustawę z dnia 7 czerwca 1883 względem ulg i warunków dla kolei lokalnej z Hannsdorf do granicy państwowej w kierunku Ziegenhals;

Nr. 107. Ustawę z dnia 7 czerwca 1883 względem budowy kolei żelaznej Stryj-Beskid.

Nr. 108. Ustawę z dnia 10 czerwca 1883 względem opłaty portowej, uiszczać się mającej w przystaniach austryackiego wybrzeża morskiego;

Nr. 109. Ustawę z dnia 10 czerwca 1883 względem otworzenia kredytu dodatkowego do preliminarza c. k. ministerstwa handlu na rok 1883, celem rozpoczęcia budowy odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej

Nr. 110. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 11 czerwca 1883 względem zaprowadzenia przekazów pocztowych w obrocie pocztowym między Austro-Węgrami a Kanadą w Ameryce północnej;

Nr. 111. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 12 czerwca 1883 względem zaprowadzenia zleceń pocztowych w obrocie między Austro-Węgrami a Niemcami.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 czerwca.

Sejmy krajowe, których znaczenie lewica za czasów panowania swego starała się zredukować do stopnia minimalnego, aby tem wyżej podnieść znaczenie i powagę parlamentu centralnego, nagle stają, dzięki tejże lewicy, nawet ponad Radą państwa; stają się bowiem trybunałami wyrokującemi o jej działalności. Sejm dolno-austryacki wydał wyrok o noweli szkolnej; w jakim duchu, dodawać nie potrzeba, skoro wiadomo, że stronnictwo lewicy ma w nim przeważną większość. Nie to zresztą wytykamy rzeczonemu stronnictwu, że bierze uchwalone przez Radę państwa ustawy pod krytykę; albowiem §. 19ty statutów krajowych wyraźnie powiada, że: „Sejm krajowy jest powołany do obradowania i czynienia wniosków w przedmiocie obwieszczonych powszechnych ustaw i urządzeń pod względem ich szczególnego oddziaływania na dobro kraju"; lecz o sprzeczność tu chodzi, w którą popada lewica, interpretując przepisy statutów krajowych stosownie do okoliczności, stosownie do własnej potrzeby. W r. 1873 §. 16ty statutów krajowych, który po dziś dzień jeszcze nie jest zniesiony, nic nie znaczył u lewicy; dziś ta sama lewica, ci sami mężowie nadają §. 19mu znaczenie wychodzące nawet poza literę i ducha jego. Paragraf ten mówi o obradach i uchwałach co do oddziaływania ustaw powszechnych na dobro kraju, co przecież żadną miarą nie może znaczyć, iżby sejmom służyło prawo uchwalać powstrzymanie wykonania ustaw powszechnych, bo znaczyłoby to wykraczać poza zakres działalności ciał ustawodawczych w ogóle, znaczyłoby wdzierać się w zakres władzy wykonawczej, która należy wyłącznie do rządu, i sprawiać zamęt poprostu nieobliczony w swych skutkach, a prowadzący do anarchii. Na tem atoli lewica w sejmie dolnoaustryackim nie poprzestaje jeszcze; uchwały jej obecne o noweli szkolnej mocno trącą wezwaniem władz autonomicznych do buntu przeciw rządowej władzy wykonawczej. Wolno było sejmowi dolno-austryackiemu uchwalić rezolucyę do rządu, przedstawiającą domniemane złe następstwa noweli szkolnej i wynurzającą życzenia co do sposobu wykonywania jej w Dolnej Austryi; poczem rozpatrzenie życzeń tych i ich pobudek byłoby należało do

---

(6

MÓJ RYWAL

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

Baronowa przeszła się kilka razy po salonie Przechodząc koło mahoniowego stołu, wzięła list Julii i spiesznie schowała go do kieszeni.

— Wracając do celu pańskiej wizyty — ozwała się po chwili — czego właściwie pan żąda odemnie?

Powiedziałem jej krótko, że chcę wziąć udział w życiu publicznem i że w takim razie chcę się przekonać, jaka jest w tym względzie opinia powiatu. Baronowa miała liczne stosunki towarzyskie, mogła więc łatwo to i owo się dowiedzieć. Na zakończenie tej pogadanki dodałem z udaną powagą:

— Jeżeli pani dopomoże mi do tego, obowiązuję się solennie wypełnić to wszystko, com pani przed chwilą przyobiecał. Nietylko postawię wniosek, tyczący się owych motyli rodzaju męzkiego, o jakich pani z takiem rozdrażnieniem mówiłaś, ale nawet dodam do tego poprawkę o żonach, chcących te motyle naśladować!

Baronowa roześmiała się serdecznie.

— Ponieważ kobiety praw politycznych nie mają — odrzekła, podając mi rękę — takie polityczne wyznanie wiary nie może panu zaszkodzić. Sądzę jednak, że do tego nie przyjdzie, abyś pan rzeczywiście chciał być mężem publicznym, bo mąż Julii znajdzie może w swoim domu przeszkody do tego....

Spojrzałem z najwyższem zadziwieniem na baronowę i chciałem ją wręcz zapytać, co znaczą te jej słowa, gdy nagle zaturkotał wózek przed gankiem

Do pokoju wszedł rotmistrz. Zmięszał się widocznie, gdy mię ujrzał, a na baronowę rzucił spojrzenie znaczące. Baronowa ruszyła nieznacznie ramionami, jakby wszelką winę tego niemiłego spotkania od siebie chciała oddalić.

Poczułem nagle w sobie talent dyplomatyczny.

— Pan rotmistrz, jak słyszałem wybiera się do miasta.... — rzekłem z wejrzeniem badawczem — pojedziemy razem.

Rotmistrz spojrzał znowu na baronowę, która go natychmiast w odpowiedzi wyręczyła.

— Rotmistrz — odpowiedziała bez namysłu — miał wprawdzie jechać, dla załatwienia mi pewnych sprawunków, ale prawdopodobnie nie pojedzie, bo tymczasem gust mój się zmienił.

Rozśmiałem się na ten wybieg dowcipny.

— Widzisz pan — rzekłem do patrzącego na mnie rotmistrza — jak to kobietom wierzyć nie można. *La donna e mobile* śpiewały nam często przy fortepianie, a my mimo to wierzymy im jeszcze!

Rotmistrz patrzał to na mnie, to na baronowę, jak człowiek, który nie dorósł do wysokości sytuacyi. Prosta, żołnierska natura nie kwadrowała do gry dyplomatycznej.

Czekał, aż go baronowa wyręczy.

— Rotmistrz — mówiła z uśmiechem — przyzwyczajony do takich niespodzianek kobiecych, bo sam niegdyś wyprawiał im podobne niespodzianki.... Czyż nie prawda rotmistrzu? Czy zapomniałeś już o hrabiance Izie? A księżniczka Matylda, baronówna Wilhelmina, wreszcie bogata jedynaczka bankiera z Ringstrasse?... Rotmistrz — mówiła dalej baronowa, zwracając się do mnie — to człowiek bardzo niebezpieczny, sama o mało co nie padłam ofiarą jego wąsów *à la hussard* zakręconych. Nieprawdaż rotmistrzu?

Rotmistrz rozśmiał się głośno, aż kandelabry na kominku zabrzęczały i szeroką dłonią musnął po swoich wąsach, starannie czarną pomadą zlepionych.

Nie wydał mi się ten rubaszny człowiek tak niebezpiecznym, jak go baronowa przedstawiała. Chciałem właśnie zażartować sobie z podobnych sukcesów wojskowych, które według mnie odbywają się w sferach bardzo nizkich lub nizko stojących kobiet — gdy nagle wtoczył się do pokoju JMć Pan Salezy. Powracał on właśnie z folwarku, i ucieszył się nielada, że mnie w swoim domu zastał. Radość jego wzmogła się jeszcze wyżej, gdy mu baronowa powiedziała, w jakim celu tutaj przyjechałem. Pan Salezy wziął mnie w swoje objęcia, w których żebra moje jak chrust trzeszczały i obcałował mnie na wszystkie strony.

— Cieszę się z tego — rzekł do mnie ze łzami radości — że młodzi ludzie poczuwają się do obowiązków publicznych. Apatya zaczyna nas ogarniać. Co mi po tem? mówi jeden i drugi. Nie chcemy sadzić drzew, które nam zaraz nie dają owoców, a o tych co po nas przyjdą, nie myślimy wcale.... Źle jest kochasiu, dlatego pozwól, niech cię jeszcze raz uścisnę, za to, że się garniesz do ołtarza służby publicznej.

Pan Salezy wziął mnie znowu w swoje ramiona, a po pod prawą rękę jego widziałem wyraźnie, jak baronowa mrugnęła do rotmistrza i wyszła z nim do drugiego pokoju.

Wątek śledztwa urwał się tutaj, a zato nawiązał pan Salezy długą rozmowę o sprawach publicznych, o wyborach, o kandydatach do Rady powiatowej, do Sejmu i do Rady państwa, nie licząc w to ankiety bydła rozpłodowego!

Byłem blizki rozpaczy, ale kara za grzech popełniony była sprawiedliwa. Żart mój wzięto na seryo, a ja jako potulny katechumen musiałem przez trzy godziny słuchać wyznania wiary jednego z najzacniejszych mężów zaufania całego powiatu. Prócz tego dawał mi pan Salezy różne zbawienne rady, jak sobie postąpić, aby otrzymać mandat publiczny. W przypuszczeniu, że już siedzę na krześle czerwonem, zaczął pan Salezy roztaczać całą panoramę tych kwestyj krajowych, począwszy od ustawy drogowej, aż do braci naszych Mojżeszowego wyznania łącznie z kornikiem, który nam lasy naszych pradziadów niszczy. Na wszystko miał pewne lekarstwo, stosowne do plagi krajowej, łagodne albo iście heroiczne!

Pan Salezy zapalał się coraz więcej a w obawie, abym mu nie umknął, trzymał mnie za rękę tak silnie, jakby chciał na niej wycisnąć stygmata męki Pańskiej!

Straszliwą była moja męka. W drugim pokoju słyszałem cichą rozmowę baronowej z rotmistrzem. Czasem sprzeczali się o coś, a często śmiali się tak serdecznie, jakby na koszt bliźniego.

Być może, że właśnie ze mnie się śmiali, że cieszyła ich moja rola przymusowa, a ja przeklinałem w duchu tę rolę, którą za karę na seryo odgrywać musiałem.

Słyszałem wyraźnie między kwestyą żydowską a kwestyą obszarów dworskich, jak głos baronowej cichnął powoli i przeszedł w jakiś szept złowrogi.... Słyszałem skrzypiące buty rotmistrza, który do przedpokoju wychodził i tam służbie jakieś rozkazy wydawał.... a potem słyszałem wyraźnie, jak coś ciężkiego z przedpokoju wyniesiono.

rządu, który mógłby zastosować się, albo i nie zastosować się do nich. Lewica sejmu rzeczonego natomiast zupełnie pomija rząd, naczelną władzę wykonawczą, uchwalając polecić wydziałowi krajowemu, aby wezwał gminy do pozostawienia noweli szkolnej na papierze, tudzież, aby zawiadomił nawet krajowe władze szkolne, iż sejm nie życzy sobie wykonywania noweli, a spodziewa się po nich działalności w tym duchu.

Słusznie pan namiestnik baron Possinger, zwalczając te dwa punkta uchwały, nazwał je „rozporządzeniem o niewykonywaniu noweli“ i zastrzegł się przeciw bezpośredniemu odzywaniu się sejmu do niższorzędnych władz wykonawczych, przeciw wkraczaniu sejmu w zakres naczelnej władzy wykonawczej.

Sprzeczność, o której wspomnieliśmy powyżej, jest jednym więcej, a nawet najdobitniejszym dowodem, że słusznie nazwano lewicę opozycyą fakcyjną. Nie ustawami, nie konstytucyą się rządzi, lecz samowolą i interesem jedynie stronniczym, który po nad interes bądź państwa, bądź kraju stanowi jej *supremam legem*. Ustawy i konstutucya mają dla niej znaczenie o tyle tylko, o ile sama z nich korzystać lub też pomijać je może. Do r. 1879 lewica miała większość w Radzie państwa, więc też konstytucya i ustawy były tylko dla Rady państwa; dziś zmieniły się rzeczy, więc też zmieniło się znaczenie konstytucyi i ustaw; dziś punkt grawitacyjny jest w sejmach, o ile w nich stronnictwo lewicy jest jeszcze w większości.

W Radzie państwa z najradykalniejszych centralistów mamy dziś najradykalniejszych federalistów, mimo czego znów ci sami federaliści nowi bronić będą przy innej sposobności jedności państwa w centralizmie, jak to zobaczymy podczas następnych rozpraw sejmu dolno-austryackiego nad wnioskiem p. Koppa o decentralizacyi kolejowej. I czyż tem lawirowaniem *entre deux eaux*, tym centralizmem albo federalizmem *von Fall zu Fall* lewica chce dowieść swojej zdolności do rządów? Czyż ten najzupełniejszy brak jedności zasad wśród różnych okoliczności, nie świadczy o najzupełniejszem bankructwie politycznem?

Uregulowanie kongruy

XI.

(Dokończenie)

Paragraf 3ci pomienionej ustawy o dotacyi duchowieństwa brzmi: „Kwota, jakiej w każdym wypadku z osobna potrzeba ku uzupełnieniu dochodów z posady (§. 1), obliczona będzie na podstawie fasyi dochodów i wydatków połączonych z urzędem duchownym, którą przedłożyć należy władzom ku zbadaniu. — Zasady, wedle których dochody i wydatki w fasyi zaliczać należy, jakoteż następstwa i kary za fasye opóźnione i nieprawdziwe ustanowi się sposobem administracyjnym.“ Kto zgadza się na zasadę, że państwo w ogóle ma prawo, a względnie po części obowiązek także regulować kongruę i wglądać w dochody posad duchownych, ten będzie musiał też uznać, że zarówno ustanawianie kongruy w każdym wypadku z osobna, jak rozpatrywanie fasyj nie może należeć do ustawodawstwa z powodu ogromnego mnóstwa posad duchownych.

Paragraf 4ty stanowi: „Do stacyj duszpasterskich, które wcielone są do społeczności zakonnej, przepisy ustawy niniejszej nie będą zastosowane. — Odnosi się to także do stacyj duszpasterskich wcielonych do korporacyi świecko-duchownej, dopóki korporacya ta posiada dostateczne fundusze, by z własnych zasobów dać duchownym sprawującym duszpasterstwo stosowny do stanu dochód minimalny.“

Paragraf 5ty: „Jeśli się stacyę duszpasterską uzna za niepotrzebną, natychmiast powstrzymać należy dotacyę lub zapomogę z funduszu religijnego. — Stanie się to, skoro tylko będzie dowód, że kongrua duchownego może być pokryta dopłatą z rozporządzalnych funduszów mienia kościoła parafialnego (§. 1). — W obu wypadkach orzeczenie należy do ministra spraw duchownych po wysłuchaniu opinii biskupa dyecezyi.“ — Przepis ten, jak widzieliśmy już w artykule poprzednim, ma głównie znaczenie dla Galicyi.

Paragraf 6ty zawiera klauzulę wykonawczą.

Plan prowizorycznego uregulowania kongruy — prowizorycznego aż do chwili ścisłego wyśledzenia własnych dochodów posad duchownych, poczem ewentualnie będzie można podwyższyć ustanowione tym planem normy — jest następujący:

W Dolnej Austryi:

I. w Wiedniu . . 1800 500 złr.*)

II. w promieniu czterech mil naokoło Wiednia . . . . . . — 400

1. dla plebanów z systemizowanymi pomocnikami duchownymi . . 1200 —

2. dla plebanów bez nich 1000 —

III. po miastach i miejscowościach kuracyjnych 1000 400

IV. w innych miejscowościach — 350

1. dla plebanów z systemizowanymi pomocnikami duchownymi . . 800 —

2. dla plebanów bez nich . 700 —

*) Pierwsza kolumna liczb (liczby wyższe) oznacza kongruę dla samodzielnych duszpasterzy, druga dla duchownych pomocniczych.

W Górnej Austryi.

I. w Lincu (wraz z przedmieściem Urfahr), w Ried, Steyr i Wels 1000 400 zł.

II. w innych miastach i miejscowościach kuracyjnych . 800 350

III w innych miejscow. 600 300

W Salcburgu:

I. w stolicy kraju . . 1000 400

II. w miejsc. kuracyjnych 700 350

III. w innych miejscow. 500 300

W Styryi, Karyntyi i Krainie:

I. w stolicy kraju . . 1000 400

II. w miastach i miasteczkach mających więcej niż 2000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych . 700 350

III. w innych miejscow. 500 300

W Tyrolu:

I. w Inszpruku . . 1000 400

II. w miastach i miasteczkach mających więcej niż 2000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych 700 300

III. w innych miejscow. 500 250

Na Pobrzeżu:

I. w Tryeście . . 1200 400

II. w promieniu dwu mil naokoło Tryestu, w miastach i miasteczkach mających więcej niż 2000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych . . 700 300

III. w innych miejscow. 500 250

W Dalmacyi:

I w Zadarze . . 800 350

II w miastach i miasteczkach mających więcej niż 2000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych . 600 300

III w innych miejscow. 400 250

W Czechach i na Morawie:

I. w stolicy kraju . . 1200 400

II. w promieniu dwu mil na około stolicy kraju, w miastach i w miasteczkach mających więcej niż 5000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych . 800 350

III. w innych miejscow. — 350

1) dla plebanów z systemizowanymi pomocnikami duchownymi . . 600 —

2) dla plebanów bez nich 500 —

Na Szlązku:

I. w Opawie . . . 1000 400

II. w miastach i miasteczkach mających więcej niż 5000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych . . 800 350

III. w innych miejscow. — 300

1) dla plebanów z systemizowanymi pomocnikami duchownymi . . 600 —

2) dla plebanów bez nich 500 —

W Galicyi:

I. we Lwowie i w Krakowie 1000 400

II. w byłych miastach powiatowych, w miastach mających więcej niż 10 000 mieszkańców, tudzież w Podgórzu (pod Krakowem), w Trzcianie, Bolechowie i Biale 700 350

III. w miastach i miasteczkach mających więcej niż 5000 mieszkańców, tudzież w wymienionych w Najw. postanowieniu z dnia 31 października r. 1836 parafiach górskich i miejscow. kuracyjnych 500 300

IV. w wszystkich innych miejscowościach 450 250

Z pod kategoryi IV są jednak wyjęte:

a) plebanie, które nie są konieczne dla duszpasterstwa i ztąd przeznaczone na zwinięcie, a które z osobna się oznaczy;

b) plebanie, które dla szczególniej nizkich cen wykluczone będą z pod polepszenia kongruy, a które również z osob[n]a oznaczy.

Na Bukowinie:

I. w Czerniowcach . . 1000

II. w miastach i miasteczkach mających więcej niż 5000 mieszkańców i w miejscowościach kuracyjnych . . 700 333

III w innych miejscowościach 500 250

SPRAWY MONARCHII

Między zatwierdzonemi przez Najjaśn. Pana a ogłoszonemi przez *Wiener Ztg.* ustawami znajdują się także ustawy o budowie kolei żelaznej ze Stryja do Beskidu i o otwarciu kredytu dodatkowego na rozpoczęcie budowy odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej.

W artykule pierwszym ustawy odnoszącej się do budowy kolei Stryj-Beskid powiedziano, że rząd jest upoważniony do wybudowania kosztem państwowym kolei żelaznej ze Stryja przez Skole do galicyjsko-węgierskiej granicy w Beskidzie. Artykuł drugi wyznacza 100.000 złr. na r. 1883, ewentualnie na r. 1884 dla pokrycia przedwstępnych robót technicznych i wypracowania planów szczegółowych. Według artykułu trzeciego przyznano zwyczajne uwolnienie od taks i stempli przy wykupnie gruntów i zawieraniu kontraktów. Artykuł czwarty wreszcie zastrzega wyłącznie dla państwa prawo utrzymywania ruchu na przyszłej linii.

W ustawie o otwarciu kredytu na budowę odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej artykuł pierwszy powiada, że na pokrycie nieprzewidzianych w preliminarzu na r. 1883 wydatków c. k. ministerstwa handlu, jakie pociąga za sobą zezwolona ustawą z d. 28 lutego 1883 budowa odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej, zezwala się na r. 1883 kredyt w sumie 2 milionów złr., który ma służyć aż do końca marca r. 1885. Artykuł drugi postanawia, że suma ta ma być dostarczoną z zapasów kasowych, a gdyby to było niemożliwe z pomocą bieżącego długu, który ma być zrealizowany najpóźniej do końca marca r. 1884.

— Przytoczyliśmy wczoraj na tem miejscu początek artykułu *Presse*, która, powołując się na głosy różnych deputowanych liberalnych, dobitnie udowadnia, że centraliści przed laty zupełnie inaczej zapatrywali się na sprawę decentralizacyi kolei, niżeli obecnie. W dalszym ciągu tego artykułu czytamy:

„Na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 18 maja 1865 r. w czasie obrad nad wnioskiem o pociąganiu Towarzystw kolejowych do opłaty podatku zarobkowego i dochodowego na rzecz gmin, zabrał głos w imieniu komisyi dr. Herbst i biorąc asumpt z petycyi wiedeńskiej rady miejskiej, żądającej opłaty tych podatków wyłącznie na rzecz metropolii, tak przemówił: „Petycya mówi. że należy mieć wzgląd przedewszystkiem na wielkość i świetność stolicy. Komisya, oceniając te względy, nie może zapominać, że zadowolenie pojedyńczych części Monarchii jest dla niej niemniej wielkiem i

---

Kilkakrotnie chciałem urwać rozmowę z panem Salezym, ale napróżno. Pan Salezy miał w zanadrzu tyle „palących kwestyj“, że mógłby niemi przez cały grudzień w piecu palić!

Siedziałem jak na żarzących węglach, kręciłem się na wszystkie strony, ale wszystko na próżno. W końcu usłyszałem wyraźnie oddalający się turkot wózka, który był podobny do turkotu wózka rotmistrza

Nie omyliłem się, bo wkrótce weszła baronowa, jak mi się zdawało, z uśmiechem ironicznym.

— Czy kto przyjechał? — zapytał pan Salezy, skończywszy właśnie traktat o konkurencyi kościelnej.

— Nikt nie przyjechał — odpowiedziała baronowa, patrząc na mnie z ukosa — rotmistrz tylko pojechał do Zawadowa, a nie chcąc panom przerywać tak poważnej rozmowy, polecił mi ojca pożegnać.

Chciałem z tego skorzystać i pana Salezego pożegnać, ale baronowa oświadczyła że zaraz podadzą przekąskę, a pan Salezy tak mnie jeszcze mocno trzymał za rękę, że wszelkie moje usiłowania były daremne. Dopiero po kilku godzinach uznał pan Salezy za stosowne dać mi świadectwo dojrzałości na męża publicznego, a wyściskawszy mnie kilkakrotnie, złożył na mej twarzy pocałunek, pasujący mnie na kandydata do Rady powiatowej.

W przedpokoju nie było już kufra mojej żony.

Przyjechałem do domu w niemałem wzburzeniu. Nie lękałem się tragicznej katastrofy ale śmieszności. Dotąd zakrawała moja rola na śmieszną. Julia, baronowa, a nawet niezbyt dyplomatyczny rotmistrz, wszyscy wyprowadzili mnie w pole. Nawet pana Salezego podejrzywałem. Czterogodzinna jego rozprawa o rzeczach publicznych mogła, być zręczną pomocą dla moich nieprzyjaciół.

Byłem wielce oburzony na wszystkich razem i postanowiłem dłużej sprawy nie odwlekać. W tym celu ułożyłem sobie kilka zapytań, które jak piorun z jasnego nieba miały spaść na Julię. Wózek zajechał przed ganek.

— Gdzie pani? — zapytałem służącego.

— Wyjechała — była odpowiedź.

Poczułem mrowie w całem ciele. Więc katastrofa była tak blizką, pomyślałem sobie, a ja niebaczny bawiłem się w sztuczki policyjne!

— Czy pani czego nie zostawiła? — wykrztusiłem przez zęby, bo właśnie przyszło mi na myśl, że porzucające mężów swoich żony zostawiają dla nich jakiś list pożegnalny.

— Pani zostawiła list na biurku — odparł służący, jak mi się zdawało, z głębokiem westchnieniem.

— Wszystko skończone! — rzekłem do siebie i jak huragan wpadłem do komnat mojej żony.

W pierwszym pokoju zatrzymałem się. Nie chciałem tak nagle zajrzeć w oczy memu nieszczęściu. Obejrzałem się dokoła. Panował tu jakiś miły nieporządek. Kilka ilustracyj leżało na ziemi, szafirowy szlafroczek zwieszał się smutnie z fotelu, a nierozdzielna para pantofelków pokłóciła się z sobą jak małżeństwo źle dobrane. Jeden pantofelek leżał pod oknem, drugi zajął przy drzwiach stanowisko strategiczne....

Widać było, że Julia spiesznie opuszczała swoje komnaty, że pilno jej było porzucić więzienie swoje małżeńskie, aby czem prędzej jak Farys dostać się na step szeroki! W wyobraźni mojej rysowały się wyraźnie dwa cienie niknące na stepie... Jednym cieniem była moja Julia; ale kto był ten drugi, w żaden sposób odgadnąć nie mogłem!

Przyszło mi przytem na myśl, że sam nie jestem bez winy, że żony mojej tak nie kochałem, jak o tem niegdyś marzyłem, że w życiu powszedniem jakoś mi spowszedniała. Przyjąłem wyrok losu z uległością, i zacząłem się przyzwyczajać powoli do mego nieszczęścia. Wstyd mi tylko było, że cały powiat o tem mówić będzie, że będą wskazywać na mnie palcem jak na człowieka, który niepotrzebnie chodzi po ziemi. Chciałem zapłakać, ale przypomniałem sobie, że świat z łez szydzi i że każdy nieszczęśliwy z boleścią w sercu musi się jeszcze uśmiechać do ludzi. Baronowa była w oczach moich czarną intrygantką, a zagadkowy rotmistrz wyglądał na przebranego bandytę i najemnika. Nie przypuszczałem, aby sam mógł być bohaterem, chociaż baronowa inne miała o nim wyobrażenie.

— Ale gdzież jest on — pytałem siebie, bijąc się w czoło — gdzież jest ten szczęśliwy... czy raczej ten nędznik, z którym żona moja uciekła? Czy spadł jako manna z nieba, czy go spuściły usłużne gwiazdy, a leśne rusałki schwytały go w jedwabne siecie swoje, aby karku nie złamał?...

Przypomniałem sobie teraz, jak psy po północy często ujadały, jak raz na kląbie spostrzegłem kopyta końskie, a płot ogrodu w jednem miejscu znacznie uszkodzony. Były zapewnie schadzki umówione, a ja niebaczny nic o tem nie wiedziałem!

Któż to był, któż mógł tak zręcznie ukrywać się przed oczyma świata? Nieraz widziałem w karczmie popasającą dorożkę. Może to on przyjechał z dworca kolei żelaznej a podczas gdym z dorożkarzem rozmawiał, on przechadzał się z Julią po szpalerach ogrodu! Przypomniałem sobie, że nawet raz coś mi się przywidziało, ale Julia zaprzeczyła temu, i długo jeszcze ze mnie się śmiała.

Gdy tak w różnych domysłach się gubiłem, a odwagi nie miałem pójść do drugiego pokoju i pożegnalny list Julii przeczytać, usłyszałem nagle turkot powozu przed gankiem. Opanowało mię błogie przeczucie. Julia mogła namyślić się i wrócić. O jakże drogą byłaby mi w tej chwili. Podniosłbym ją z ziemi, gdyby się przedemną na kolana rzucić chciała, jak to w takich razach bywa, i przycisnąłbym ją gorąco do mego serca jak klejnot odszukany....

Z rozkosznem biciem serca wybiegłem na ganek i już naprzód cieszyłem się z tego, że listu Julii wcale nie czytałem! I Julia ucieszy się, że list ten pozostanie na zawsze dla mnie tajemnicą i na kominku naszym spali się w popioł nieszkodliwy!...

Rozczarowanie moje było bolesne. Z powozu wysiadała właśnie starannie otulona kobieta już niemłoda, w której poznałem zacną ciotkę moją.

Przed kilkoma dniami pisała właśnie do nas, że chce nas odwiedzieć, aby się bliżej przypatrzyć naszemu szczęściu i tem, razem z nami się nacieszyć.

Dobrą wybrała do tego porę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JAN ZACHARJASIEWICZ.

ważnem politycznem zadaniem, zadaniem w którego rozwiązaniu stolica państwa niemniej jest interesowaną, jak mieszkańcy pojedynczych krajów. Komisya jest zdania, że przez zadowolenie pojedynczych części osiągnięty zostanie wielki polityczny interes, i że na tem zyska nietylko państwo lecz i metropolia. Im bowiem większe będzie panowało zadowolenie we wszystkich częściach państwa, tem potężniej będzie się rozwijał Wiedeń; w błędzie są ci, którzy sądzą, że kilkaset tysięcy złr. danych Wiedniowi kosztem innych gmin, podniosą jego bogactwo."

Na tem posiedzeniu rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad projektem „o wymierzaniu i ściąganiu podatku dochodowego i zarobkowego od przedsiębiorstw kolejowych" i tutaj dr. Herbst oświadczył się przeciw paragrafowi, przyznającemu tej gminie, w której obrębie znajduje się siedziba najwyższego zarządu jakiejś kolei, prawo pobierania podatku dochodowego i zarobkowego od tej kolei. Poparł go w tem dr. Gross (z Wyższej Austryi), który powiedział, że wstydem byłoby, gdyby Wiedeń chciał się zbogacić kosztem innych gmin. Wiedeń już dlatego samego, że jest Wiedniem, ma pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi gminami państwa. W Wiedniu mieszka Dwór Najwyższy, tutaj znajdują się wszystkie urzędy centralne, tu ma siedzibę arystokracya rodowa i pieniężna, która ciągnie swoje dochody z prowincyi i pozostawia je w Wiedniu.

Na wywody deputowanych z Niższej Austryi, żądających, aby koleje opłacały się tylko Wiedniowi, odparł dr. Herbst: „O jednem panowie ci nie powinni zapominać: Jeśli Wiedeń jest dzisiaj wielkim, zawdzięcza to państwu; na argument, że państwo stało się wielkiem przez Wiedeń, nie ośmieliłby się zdobyć najzagorzalszy patryotyzm lokalny!... Galicya jest krajem, gdzie z wyjątkiem Lwowa i Krakowa nie istnieją żadne dodatki gminne, a gdzie fundusz indemnizacyjny jest bardzo wielki. Wiadomą jest rzeczą, że państwo co roku musi dopłacać do tego funduszu 3½ miliona zł. Otóż zdaje mi się, że p. ministrowi powinno być bardziej na rękę, gdyby kolej Karola Ludwika przypadające na nią dodatki indemnizacyjne dopłacała do funduszu bądź we Lwowie, bądź w Krakowie, zamiast płacić je w Wiedniu, który, chwała Bogu mógł by się obyć bez tego. Rząd zyskałby na tem, albowiem potrzebowałby o tyle mniej dopłacać do funduszu indemnizacyjnego, o ileby zapłaciła już wzmiankowana kolej."

Niemniej ówczesny minister stanu p. Schmerling oświadczył, że nie może tutaj być mowy o jakich bądź prawach, przywilejach lub pokrzywdzeniu Wiednia, lecz że przy rozstrzygnięciu tej kwestyi należy mieć wyłącznie na oku względy słuszności i sprawiedliwości.

Izba niższa przyjęła cały projekt, Izba panów jednakże przeszła nad nim do porządku dziennego.

Na wniosek dep. Lohningera, który później ponaglał ponownie sprawę wypracowania projektu ustawy o wymierzaniu i ściąganiu podatku dochodowego i zarobkowego od przedsiębiorstw kolejowych wybrano d. 24 kwietnia 1868 nową komisyę dla obradowania nad tą kwestyą. Komisya wypracowała nowy projekt, w którym „ze względów słuszności" przyznano *precipium*, mianowicie w mniejszej pozycyi procentowej, (*Procentsatz*), dla tych krajów, w których znajduje się tylko najwyższy zarząd kolejowy w większej zaś, jeśli przez ten kraj przechodzi także kolej.

Projekt ten uchwaliły obie Izby, a pod d. 12 maja 1869 otrzymał Najw. sankcyę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Obwarowania granic rumuńskich).

Jak piszą z Bukaresztu do *Pol. Corr.* rząd rumuński rozpoczął przed kilkoma miesiącami rokowania z generałem belgijskim Brialmont celem nakłonienia go, aby przybył do Rumunii i wypracował plan obwarowania granic kraju. Rząd belgijski wahał się z początku z udzieleniem w tym celu generałowi urlopu, jednakże posłowi rumuńskiemu w Brukseli powiodło się po długich zachodach usunąć skrupuły i wyjednać urlop. Generał Brialmont przebywa już od dwóch tygodni w Bukareszcie, miał kilka razy posłuchanie u króla i konferował wielokrotnie z ministrem wojny i oficerami sztabu generalnego. Generał otrzymał polecenie dokładnego zwiedzenia pasu nadgranicznego, a to dla oznaczenia punktów nadających się przedewszystkiem do obwarowania. Zarazem umocowano go do wypracowania odnośnych planów. W tych dniach generał belgijski ma wyjechać na granicę zachodnią. Obok wypracowania planu fortyfikacyi granic polecono mu podobno przedsięwzięcie studyów celem zamienienia Bukaresztu w obóz oszańcowany. Nadzwyczajny kredyt 15 milionów franków udzielony ministrowi wojny przez Izby rumuńskie na przeprowadzenie fortyfikacyi, nie wystarczy naturalnie na wykonanie tak kosztownego i rozległego przedsiębiorstwa, dla tego też kredyt ten należy uważać za wstęp do dalszych, które bez wątpienia uchwalą Izby z największą ochotą.

(Adres deputacyi bułgarskiej.)

Wręczony podczas koronacyi w Moskwie carowi Aleksandrowi III adres deputacyi bułgarskiej, o którym była wzmianka w sprawozdaniach z uroczystości, opiewa w całej osnowie:

„Najwspaniałomyślniejszy, najpotężniejszy Cesarzu i Obrońco! Reprezentacya narodowa wyzwolonej przez krew rossyjską i do życia powołanej Bułgaryi, zaszczyciła nas wielkiego honoru obowiązkiem złożenia u stóp twoich uczuć niezmiernej i niewygasłej wdzięczności i powolności, które ożywiają lud bułgarski dla ciebie wspaniałomyślny Władco i dla twego najdostojniejszego domu. Uczucia te są trwałe i niezłomne, a nie ma siły, któraby je zniszczyć była zdolną. Religii, dziejów i plemiennych ogniw pokrewieństwa pomiędzy tobą a nami, pomiędzy dwoma bratniemi narodami, nie zdoła żadna siła, żadne oddalenie osłabić lub nadwyrężyć. Bułgarya nie zapomni nigdy, czem dla niej cesarz Rossyi, który po ś. p. ojcu swoim odziedziczył głęboką miłość dla Bułgarów i z ojcowską troskliwością pamięta o ich przyszłości.

„Naród bułgarski ma w wysokiem poszanowaniu wyświadczone mu tak wspaniałomyślnie przez naczelnego wodza Słowian dobrodziejstwa. W pokorze więc do modlitw swych łączy imię wielkodusznego wodza, przedstawiciela nadziei świata słowiańskiego. Wszędzie, gdziekolwiek słychać dźwięki języka bułgarskiego, tam wszędzie, potężny cesarzu, brzmi imię twoje najpierwsze w modlitwach ludu, wszędzie tam w odwiecznie prawosławnym kościele, niesione jest twoje imię przed tron Wszechmocnego. Chociaż lata i wieki przeminą, to potomkowie nasi nie zapomną, że Bułgarya życie i wolność Rossyi zawdzięcza.

„Naród bułgarski napiętnuje jako świętokradztwo wszelkie usiłowanie zmierzające do fałszywego tłómaczenia tych podniosłych uczuć. Bułgarya objawi każdemu swoje oburzenie, ktokolwiekby się poważył czynić sobie igraszkę z głębokiej powolności Bułgarów dla Rossyi. Bułgarya odbiera wszystko z góry. Tu jednak z wyniosłości tronu północnego przyświeca światło cara Słowian. Z tej wysokości przyświeca słońce wszystkim ludom słowiańskim.

„Na jedno twoje słowo najdostojniejszy Monarcho pójdzie za tobą naród bułgarski, dokąd go poprowadzisz. Wiara w Boga, powolność dla cesarza Rossyi, to jest głęboko w sercach wszystkich synów wyryty katechizm narodu bułgarskiego. Tych wszystkich uczuć jest także tłómaczem nasz ukochany książę, dostojny pan przez naród bułgarski wybrany. Niezmierną jest dla niego miłość Bułgarów. Jest ona głęboka i szczera, albowiem wiemy, że i powolność księcia dla tronu rossyjskiego jest bez granic. Rządź i żyj szczęśliwy pod tarczą Wszechmocnego, wspaniałomyślny, wszechsłowiański najdostojniejszy cesarzu, żyj na chwałę i szczęście Rossyi i zostającej pod twą opieką Bułgaryi".

(Zażalenia Greków).

Zeszłego tygodnia przybyła z Warny do Aten deputacya gmin greckich osiadłych w Bułgaryi w celu zaniesienia do rządu greckiego zażalenia na władze bułgarskie, które, według słów deputacyi, uciskają systematycznie ludność grecką, zamykają jej szkoły i kościoły, ściągają z niej najniesprawiedliwsze podatki i dopuszczają się rozlicznych nadużyć. Deputacya podniosła, że Grecy najwięcej mają do znoszenia ze strony urzędników rossyjskiego pochodzenia. Gabinet grecki, jak donoszą z Aten, zamierza sprawę tę uczynić przedmiotem okólnika do mocarstw. Tymczasowo rząd wysłał urzędników do Tessalii, którzy mają poczynić odpowiednie kroki celem ułatwienia emigrantom z Bułgaryi osiedlenie się w tej żyznej prowincyi.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Józef Gerstenberg, w etacie armii, komendant placu w Krakowie, na własną prośbę przeniesiony w dobrze zasłużony stan spoczynku; zaś major Wacław Kochańczyk, komendant placu w Josephstadt, w tym samym charakterze przeniesiony do Krakowa.

Doktor wszech nauk lekarskich Wilhelm Strzechowski z Najw. łaski otrzymał znowu dawniej w c. k. armii zajmowany stopień starszego lekarza rezerwy i jednocześnie przeniesiony w stan czynny.

— **Wystawa obrazów J. Malczewskiego,** która w mieście naszem obudziła ogólne zajęcie, zamkniętą zostanie stanowczo we wtorek, dnia 26 b. m. Następnie obrazy te wystawione będą w Przemyślu przez trzy dni, „Smierć Ellenai" wysłaną ma być potem do Warszawy, gdzie się ukaże na jednej ze stałych tamtejszych ekspozycyj malarstwa. Drugi artykuł sprawozdawczy, oceniający te piękne utwory pędzla, dla braku miejsca odłożyć musieliśmy do przyszłego poniedziałku

— **Uzupełniający wybór** jednego członka Rady powiatowej w Zaleszczykach z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 27 lipca bież. roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach. wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Popis połączony z wycieczką** uczniów szkoły gimastycznej towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się jutro w sobotę, a w razie niepogody we środę dnia 27 b. m. na Pasiekach w lasku na prawo za rogatką łyczakowską o godzinie 5 po południu. Dyrekcya zaprasza jak najuprzejmiej rodziców, opiekunów i wszystkich obywateli, którzy się wychowaniem młodzieży interesują, na ten popis, którego program jest następujący: 1) Pochód ozdobny 2) Zawody w skoku w wyż z rozbiegu o nagrodę, 3) Cwiczenia na wspinalni (na żerdziach i linach), 4) Zawody w biegu do mety o nagrodę, 5) Cwiczenia wolne w ustawieniu kolumnowem, 6) Zawody w skoku w dal o nagrodę, 7) Cwiczenia na koźle wzdłuż, 8) Cwiczenia na stałym drążku poziomym.

*** **Piorun** w tych dniach uderzył w komin domu Mikoły Litwina w Parchaczu, w powiecie sokalskim, i wpadłszy do izby poraził na śmierć żonę tego gospodarza, kobietę 56-letnią.

— **Powodzie.** Z depesz wczorajszych wiadomo już, że w skutek wielkich nawalnic nawiedzone zostały gwałtownym wylewem okolice górnego Szląska, mianowicie Wrocławia i Nisy. Późniejsze doniesienia wszakże dowodzą, że klęska ma rozmiary nierównie większe. Nawiedzone są powodzią doliny rzek: Dunaju, Łaby, Wełtawy, Marchii, Muru, Drawy, Sawy, jak niemniej Adygi i Padu w górnych Włoszech. Z powodu przerwania chmur i rozcieczy świeżych śniegów w Karkonoszach czeskich Łaba i Aupa wezbrały przedwczoraj tak nagle i gwałtownie, że zniosły młyny i fabryki w dolinie, tudzież porozrywały groble, w roku zeszłym dopiero zbudowane. Wiele wsi i miast nad wymienionemi rzekami częściowo lub całkiem stoi pod wodą, a straty w zniszczonych plonach polnych i budynkach są znaczne. Wszędzie jednocześnie powietrze mocno się oziębiło. Ostatni biuletyn meteorologiczny stacyi centralnej stwierdza, iż w środkowej Europie tylko południowe i wschodnie Węgry, wschodnia Galicya i południowa Rossya nie zostały dotknięte wylewami i zapowiada na najbliższe dni wypogodzenie się nieba i ocieplenie powietrza.

— **O aresztowaniu Kraszewskiego** donoszą wiedeńskiej *Pol. Corr.* z Drezna: „Punkt ciężkości całej tej sprawy spoczywa tu w Dreznie, a jeżeli w rozmaitych wersyach rozpowszechniono, że aresztowanie Kraszewskiego nastąpiło jedynie z powodu rzucającej nań podejrzenie denuncyacyi, twierdzenie to jest co najmniej śmiałem. Dochodzenia były bardzo wszechstronne i mozolne, a dopiero gdy się znalazły mocno obciążające poszlaki, stało się to, czego nie podobna było uniknąć. W mieszkaniu Kraszewskiego uległy sekwestrowi całe wozy rękopisów, między któremi znajduje się wiele obciążającego materyału, o którym przypuszczają, iż trudno aby miał był być użyty jedynie do prac autorskich. Dochodzenia sięgają wstecz aż do czasów, które nastąpiły wkrótce po wojnie z Francyą i, jak się zdaje, materyał zbierany był dla tej ostatniej. Poszlaki, jak już wspomnieliśmy, są ciężkie i one to właśnie spowodowały aresztowanie Kraszewskiego. Zresztą aresztowanemu jednocześnie w Berlinie kapitanowi pozasłużbowemu Hentschowi już podobno dowiedziono winy zupełnie."

— **Na uroczystościach koronacyjnych** w Moskwie widziano dwóch weteranów z kampanii z 1812 roku. Jeden z nich Bereniskow, eks-pułkownik dragonów, liczy obecnie lat dziewięćdziesiąt trzy. Pomimo podeszłego wieku jest silny, zdrów i namiętny myśliwy; dotąd jeszcze nieraz dnie całe spędza na polowaniu. Drugi, Murawiew, jako podchorąży, w dziewiętnastym roku życia, brał udział w bitwie pod Borodinem. W 1825 r., skompromitowany w słynnej konspiracyi, jako oficer gwardyi, skazany został na śmierć. Kara ta zmniejszoną została na nieograniczone wygnanie w Syberyi, gdzie dwadzieścia kilka lat przepędził. Otrzymał ułaskawienie przy koronacyi Aleksandra II. Dziś, jako starzec niedołężny, prawie zupełnie ślepy, obecny był na uroczystościach moskiewskich, nie mógł jednak stać, tylko siedział.

— **Złoto.** Irkuckie *Gub. Wied.* donoszą, że w rozmaitych okolicach Syberyi Wschodniej odkryto 18 nowych rozsypisk złota.

— **Cała rodzina w klasztorze.** W opactwie benedyktyńskiem Emaus, w Czechach, przyjęto niedawno jako braciszka pewnego ojca rodziny, liczącego lat 65, który niedawno utracił żonę, a którego trzy córki są zakonnicami, trzej synowie zaś zakonnikami Benedyktynami.

— **O zawaleniu się koszar** wojskowych w Kałudze nadchodzą następujące szczegóły: O godzinie 12 w nocy runął sufit wszystkich piętr w tak zwanych koszarach tulskich; przyczem postradało życie 10 żołnierzy z roty pisarskiej a 9 doznało skaleczenia. Wszyscy oni znajdowali się na trzeciem piętrze gmachu, podczas gdy piętro drugie i pierwsze nie było szczęściem dnia tego zajęte z powodu naprawy.

— **Pewien księgarz-kolporter** wynalazł oryginalny środek rozprzedawania w znacznej ilości dobrych i moralnych książek, których przez długi przeciąg czasu nie mógł się pozbyć. Na dzieła posiadające dodatnią wartość, ponaklejał okładki skandalicznych utworów z winietami, obrażającemi moralność publiczną i w ten sposób przybrane wystawił na widok publiczny na jarmarku w Presburgu. W jednej chwili rozprzedał mnóstwo egzemplarzy. Ktoś jednak doniósł władzy o niezwykłem powodzeniu księgarni. Przybyła policya i zabrała książki, których powierzchowne przystrojenie zdawało się skazywać je na konfiskatę. Ale jakież było zdziwienie panów cenzorów, kiedy księgarz odkrył im podstęp, jakiego się chwycił dla rozprzedania dzieł moralnych i nauczających. Wydawnictwa przyodziane we wstrętne okładki były ze wszech miar pożyteczne i godne rozpowszechnienia. Po raz to pierwszy może występek okrywał opiekuńczym płaszczem cnotę, służąc jej za reklamę, i to jeszcze w czasach dzisiejszych.

— **Nowy Robinson.** Na amerykańskim statku wielorybniczym *Hope-on*, który już dawno temu z zatoki Panamskiej udał się na południe oceanu Spokojnego, jeden z majtków z powodu drobnego wykroczenia służbowego ściągnął na siebie niechęć przełożonych. Sternik kazał go obić i okuć, a kiedy okręt zbliżył się do wyspy Juan Fernandez, należącej do Chili, kapitan polecił biednego tego człowieka odwieźć na ową wyspę, niezamieszkaną wcale i skalistą tak, że prawie żadnej nie ma na niej wegetacyi. Wśród podobnych właśnie okoliczności w początkach ubiegłego stulecia, dostał się na tę odludną wyspę, odległą około 80 mil geograficznych od wybrzeży chilijskich, majtek szkocki Aleksander Selkirk, którego przygody, jak wiadomo, dały pisarzowi angielskiemu Defoe temat do napisania znanej w całym świecie historyi *Robinsona Cruzoe*. Nowy nasz Robinson za całą odprawę dostał z okrętu tylko kilka sucharów. Napróżno usiłował on dotrzeć do głębi wyspy w przypuszczeniu, że może tam znajdzie jakie pożywienie; zbudował więc sobie tratewkę aby puścić się na morze, gdzie mógł spotkać jaki przepływający okręt Kilka dni wśród największego niedostatku i niebezpieczeństwa przebył też na niej na morzu, aż w końcu fala zaniosła go w pobliże zatoki San Juan-Batista, tak, iż dostrzeżono go z pokładu okrętu, który tam stał właśnie na kotwicy. Okręt ten odwiózł biedaka do Panamy, gdzie zarządzono śledztwo przeciw nieludzkiemu kapitanowi okrętu *Hope-on*.

— **Srodek przeciw wodowstrętowi.** Donieśliśmy niedawno, że pewien uczony francuski odkrył, a pewien lekarz portugalski w wielu wypadkach stwierdził, stanowczą niemal skuteczność czosnku w strasznej chorobie, zwanej wodowstrętem. Pokazuje się wszakże, iż środek ten znano na świecie już bardzo dawno. Według berlińskiego *Tagbl.* w książce niejakiego Matthielusa o ziołach, wydanej r. 1563, między 33 środkami domowemi przeciw wodowstrętowi wymieniony jest także czosnek, o którym autor wyraża się w następujący sposób: „Czosnek jadają nietylko jako przyprawę potraw, ale także jako lekarstwo, gdyż rozgrzewa on i suszy, pomaga w wypadkach ukąszenia przez węże jadowite i psy wściekłe, przyczem po spożyciu go, należy napić się dobrego rumu, a także przyłożyć go zewnętrznie do rany, gdyż do czosnku czują wstręt gadziny i inne zwierzęta, mające jad w sobie". — Znowu więc sprawdziło się przysłowie, że nic już nowego nie ma pod słońcem, jakkolwiek nowym może tu być sposób zastosowania czosnku jako środka leczniczego, zalecony przez uczonego francuskiego.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 21 czerwca.*)

(L) Przewodniczący p. Dąbrowski odpowiada na interpelacyę p. Kovatsa, wystosowaną na poprzedniem posiedzeniu, że sprawa oddania części placu *Castrum* gminie miasta Lwowa na własność, została przedłożoną do Najwyższej sankcyi, pewna zwłoka jest nieuniknioną z powodu, iż obecnie nie obraduje Rada państwa.

Sekretarz Rady odczytał zaproszenie zarządu Towarzystwa gimnastycznego *Sokoł* na popis uczniów tego Towarzystwa, który odbędzie się d. 23 b. m. albo w razie niepogody, d. 27 b. m. na Pasiekach o godzinie 5 z południa.

Do komisyi międzynarodowego targu

zbożowego, wybrano w miejsce p. Tynieckiego, p. Russmana.

Dr. F. Zucker, imieniem sekcyi II, przedłożył wnioski co do poboru gminnego podatku czynszowego i dodatków do podatków, w trzecim i czwartym kwartale r. b. Pobór tych podatków i dodatków do podatków był już uchwalony przez reprezentacyę miejską w marcu r. b. ale przez pomyłkę uchwała ta nie została ponowioną na następnem posiedzeniu, jak tego wymaga ustawa. Sekcya II wnosi tedy, ażeby Rada, czyniąc zadość formalności, powzięła obecnie ponowną uchwałę, iż przez cały rok bieżący, na pokrycie niedoboru funduszu gminnego, ma być pobierany progressyjny gminny podatek czynszowy, a mianowicie od czynszów do 300 złr., w wysokości 3 od sta, od czynszów wynoszących 300—600 złr., w wysokości 4 prct., a od czynszów nad 600 złr., w wysokości 5 prct.; co się zaś tyczy dodatków do podatków, ma być pobierany 3 prct. dodatek od podatków: gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego a 10 procent. dodatek od zarobkowego — Bez dyskusyi uchwaliła Rada powyższe wnioski.

Przewodnictwo objął dr. Czyżewicz, a p. Mochnacki przedłożył wnioski tyczące się płacy i emolumentów nowego prezydenta miasta, p. Wacł. Dąbrowskiego. Bez dyskusyi i zgodnie z wnioskami sekcyi uchwaliła Rada wyznaczyć prezydentowi na trzy lata tytułem płacy 4000 złr. rocznie, tytułem dodatku funkcyjnego 2000 rocznie, tytułem pauszali na oświetlenie i potrzeby kancelaryjne 1000 złr., a dalej wolne pomieszkanie w gmachu ratuszowym i rocznie 22 sążni drzewa opałowego.

Pod dalszem przewodnictwem p. Dąbrowskiego uchwaliła Rada wyasygnować kwotę 4000 zł. na restauracyę cerkwi i plebanii św Piotra i Pawła na Łyczakowie; kosztem 420 zł. uchwaliła zakupić trzy hydranty, z których dwa będą ustawione przy ulicy Gródeckiej, a jeden przy placu Dominikańskim; kosztem 660 zł. uchwaliła wybudować szpichlerz na folwarku Persenkówka; dyrekcyi zakładu głuchoniemych uchwaliła wypłacić subwencyę na r. b. w kwocie 1000 zł.; zarządowi fabryki gazu uchwaliła wypłacić kwotę 283 zł. za gaz i koks zużyty w ostatnim kwartale r. z. w szkole realnej, przemysłowej i handlowej, tudzież w szkołach św. Antoniego i Elżbiety; zgodnie z wnioskiem sekcyi szkolnej uchwaliła na Zofiówce, w realności miejskiej pod l. 494, urządzić szkołę ludową jednoklasową a względnie dwuklasową i przeznaczyć dla tej szkoły jednego nauczyciela z płacą 480 zł a ewentualnie, gdyby napływ dziewcząt był znaczny, przydzielić także jedną nauczycielkę z płacą normalną. Z grzywien wpływających na rzecz ubogich chrześcian, uchwalono wyasygnować kwotę 5000 zł. na rzecz instytutu ubogich; tytułem subwencyi uchwalono wyasygnować Towarzystwu św. Józefa z Arymatei 100 zł. na r. 1883, a 200 zł. na r. 1884. W końcu uchwaliła Rada zgodnie z wnioskami sekcyi i specyalnej komisyi, przeprowadzić stosowną regulacyę ulicy św Zofii tudzież stosowną wymianę gruntów miejskich z gruntami p. Niemczynowskiego, na których tenże buduje obecnie willę; prócz tego polecono magistratowi, ażeby rozparcelował grunta miejskie, zajęte od niedawna przez cegielnię miejską przy ulicy św. Zofii i wystawił takowe na sprzedaż; grunta te są oszacowane na 16.000 zł. i mogą snadnie posłużyć pod budowę letnich dworków.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczych i po wyczerpaniu porządku dziennego jawnego posiedzenia, nastąpiło posiedzenie poufne.

KRONIKA SĄDOWA

(*Sprawa Tisza-Eszlarska*).

(*L*) Wszystkie dzienniki węgierskie i niemieckie podają bardzo obszerne relacye ze sprawy senzacyjnej, odgrywającej się obecnie przed trubunałem sądowym w Nyiregyhaza. Niestety nie spotkaliśmy się ani z jednem sprawozdaniem, któreby przedmiotowo i bezstronnie przedstawiało stan rzeczy; każde z nich przedstawia sprawę w ten sposób, iż zdawałoby się, że oskarżeni są tylko ofiarą lekkomyślności sędziego śledczego. W sposób namiętny krytykują te sprawozdania całe dochodzenie przedwstępne, i śledztwo szczegółowe, a z największem oburzeniem powstają przeciw świadkowi Maurycemu Scharfowi, który zeznaniami swojemi spowodował śledztwo i uwięzienie swoich rodziców tudzież 12 innych osób. Temi uwagami musieliśmy wyprzedzić sprawozdanie niniejsze, które w bardzo zwięzłem streszczeniu podać zamierzamy, na podstawie relacyj dzienników budapeszteńskich i wiedeńskich, pozostawiając im odpowiedzialność za autentyczność szczegółów.

D. 19. b m rozpoczęła się jak wiadomo rozprawa. W obecności wszystkich oskarżonych i wszystkich świadków (co dla austryackiego sędziego karnego jest niezrozumiałem), oświadczył zastępca starszego prokuratora, p. Szeyffert, że wnosi oskarżenie przeciw Salomonowi Scharcowi, Abrahamowi Buxbaumowi, pochodzącemu z Nowego Sącza, Leopoldowi Braunowi i Hermanowi Wollnerowi o zbrodnię morderstwa: przeciw Józefowi Scharfowi, Adolfowi Jungerowi, Arahamowi Brennerowi *vel* Braunowi, Samuelowi Lustigowi, Łazarzowi Weissteinowi i Emanuelowi Taubowi o współudział w zbrodni morderstwa, a nareszcie oskarża: Amsela Vogla, Jankla Smilowisca, Dawida Herschka, Marcina Grossa i Ignacego Kleina o zbrodnię niesienia pomocy zbrodniarzom. Powodem tego oskarżenia jest tajemnicze zniknięcie 14-letniej dziewczyny chrześciańskiej, Estery Solymosi, w d. 1 kwietnia 1882. Estera, od d. 1 marca r. z. służyła u swej krewnej, Andrzejowej Huri. W d. 1 kwietnia posłano ją z Tisza-Eszlar do Ofalu na zakupno farbki do wapna Między godziną 10 a 11 z rana, wyszła Estera z domu, mając przy sobie 7 centów. Widziano ją na drodze z Tisza-Eszlar do Ofalu prowadzącej, a następnie już po raz ostatni, koło młyna. stojącego w Ofalu przy drodze, i od tej chwili nikt jej już nie widział. Władza, dowiedziawszy się o tym wypadku, zarządziła dochodzenia; tymczasem rozpowszechniła się wiadomość, że pięcioletnie dziecię szkolnika Józefa Scharfa w Tisza-Eszlar rozpowiada znajomym: „iż ojciec, Józef Scharf, zwabił dziewczynę do domu, wykąpał ją, zaprowadził do bóżnicy, w której zebrali się rzeźnicy, i tam, rzeźnicy ci zarznęli tę dziewczynę." Na podstawie tych opowiadań zarządził sąd dochodzenie wstępne; sędzia śledczy zjechał d. 19 kwietnia do Tisza-Eszlar i wybadał przedewszystkiem pięcioletniego chłopaka, Samu Scharfa, który opowiedział, „że Estera przyszła do ich mieszkania, w którem zebrali się licznie rzeźnicy; jeden z nich przystąpił do Estery i wielką brzytwą poderznął jej gardło, on zaś (Samu) wraz z swoim bratem, Maurycem Scharfem, trzymał miskę, do której spływała krew."

Na tej podstawie uwięził sędzia całą rodzinę Scharfów, z wyjątkiem Samu Scharfa. Z początku żaden z uwięzionych nie chciał nic wiedzieć o szczegółach, opowiedzianych przez Samu Scharfa; dopiero dnia 20 maja zgłosił się Maurycy Scharf, starszy brat Samu, 14-letni chłopak i oświadczył sędziemu, że istotnie została Estera Solymosi zamordowaną przez żydów, a to w następujący sposób: „Ojciec deponenta, Józef Scharf, zwabił Esterę do domu, pod pozorem przeniesienia lichtarzy z stołu na szafę; w domu Józefa Scharfa, był ukryty żebrak, który pod jakimś pretekstem zwabił Esterę do bóżnicy, powalił ją na ziemię i odarł z odzieży; wówczas mieli przybyszowie rzeźnicy z Teglas i Tarczal, przytrzymać Esterę za ręce i nogi, a rzeźnik, Salamon Scharf, miał brzytwą poderznąć jej gardło, wytoczoną zaś krew zlać do garnka. Całej tej scenie okropnej przypatrywał się Maurycy przez dziurkę od klucza. Gdy Estera już nie żyła, obwiązano jej szyję szmatą, a żydzi, Samuel Lustig, Abraham Braun, Łazarz Weisstein i Adolf Junger, przypatrujący się temu mordowi, ubrali zwłoki w odzież." Te zeznania powtarzał następnie Maurycy Scharf kilkakrotnie, w obec innych sędziów i trybunału. Wypuszczono go na wolność i dnia 27 maja r z. powierzono go opiece dozorcy więźniów Heutera, u którego do tej chwili pozostaje. „Sędzia śledczy — powiada dalej oskarżyciel — mając te zeznania Maurycego Scharfa — z gorączkowym pospiechem i gorliwością niezwykłą prowadził dalej dochodzenia; z gorączkowym — powiadam — pospiechem, przeszukał całą synagogę i wszystkie żydowskie domy w Tisza-Eszlar, przekopał cmentarz i okopisko, na ziemi i pod ziemią, na lądzie, na wodzie i pod wodą szukał śladów krwi, albo przynajmniej jednej szmatki, któraby wskazała miejsce, w którem spoczywają zwłoki Estery, ale niestety, wszelkie jego zabiegi spełzły na niczem."

„Żałować wypada — powiada oskarżyciel dalej — że sędzia śledczy prowadził dochodzenie tylko jednostronnie, wychodząc „z mylnego założenia", że ma do czynienia ze zbrodnią popełnioną z motywów religijnych." Mimo swych zabiegów i starań, nie znalazł zwłok Estery, aż dopiero dnia 18 czerwca leśniczy Jerzy Oláh, przy pomocy dwóch rybaków, wyciągnął zwłoki ludzkie, płci żeńskiej, z Cisy, pod laskiem, zwanym Czonkafüzes. Tego samego dnia sprawdził lekarz powiatowy, że te zwłoki, 140 centymetrów długie, pozbawione zupełnie włosów, należą do dziewczyny, która mogła liczyć co najwięcej 14 lat; w lewej ręce tych zwłok znaleziono w papierze żółtą farbę, jakiej tu używają do bielenia ścian. Ztąd powstało przypuszczenie, że zwłoki te należą do Estery Solymosi, która zaginęła dnia 1 kwietnia. Zwłoki obnażone pokazano wielu świadkom: niektórzy z nich twierdzili stanowczo, że te zwłoki należą do Estery Solymosi, matka zaś rodzona Estery, Joanna Solymosi, oświadczyła najkategoryczniej, że te zwłoki nie są zwłokami jej córki. Natomiast oświadczyła Joanna Solymosi, że suknie, które znaleziono na zwłokach, miała na sobie Estera w dniu, w którym zaginęła. Na tych sukniach nie znaleziono ani jednej kropli krwi. Między lekarzami powstały także rozmaite sprzeczności; gdy jedni z nich utrzymywali, że zwłoki należą do dziewczęcia liczącego najwyżej 14 lat, twierdzili inni znawcy, że są to zwłoki kobiety liczącej co najmniej 20 lat; jedni twierdzili, że zwłoki leżały w wodzie co najwięcej 10 dni, inni zaś byli zdania, że spoczywały w wodzie więcej niż dwa miesiące. Te dziwne sprzeczności zniewoliły sędziego do dalszych dochodzeń, które wykazały, że w dniu 6 czy 7 czerwca nakłonił Amsel Vogel Jankla Smilowicza w Kereczeny do przewozu tych zwłok. Smilowicz przybył dnia 11 czerwca do Tisza Eszlar i odebrał zwłoki od Marcina Grossa i Ignacego Kleina, poczem oddał je Dawidowi Herskowi. Tym sposobem dostały się zwłoki do Cisy; sznurem przywiązano je do tratwy i zawleczono aż do Tisza-Eszlar. Tutaj zjawiła się d. 16 czerwca jakaś nieznajoma żydówka i oddała Herskowi i Matejowi suknie; według wskazówek Smilowicza ubrano trupa w te suknie, przewieziono go następnie pod tratwą do Czonkafüzes i tutaj dopiero pozwolono popłynąć z wodą. Do tej chwili nie wiadomo, od kogo Gross i Klein odebrali zwłoki nieznajomej dziewczyny, nie wiadomo również do tej chwili, do kogo należą te zwłoki. W dłuższym wywodzie krytykuje następnie prokurator bardzo surowo całe dochodzenie sędziego śledczego co do sprawdzenia tożsamości osoby zamordowanej dziewczyny i tylko jego „nieporadności" przypisuje, że do tej chwili sprawa ta nie została dostatecznie wyjaśnioną i prawdopodobnie nigdy wyjaśnioną nie będzie. Zastanawia się następnie prokurator nad tem, że sędzia śledczy badał rzecz jednostronnie i że nie zastanawiał się wcale nad tem, ażali morderstwo nie zostało popełnionem z innych pobudek a nie z motywów religijnych. Ta krytyka zniewala przewodniczącego do zrobienia uwagi, że cały ten wywód byłby właściwszym w ustach obrońcy, przyczem staje przewodniczący w obronie sędziego śledczego i trybunału.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Księgosusz. Od czasu stanowczego zamknięcia granicy ku Rossyi i Rumunii t. j. od dnia 1 stycznia 1882 wydarzyły się w Galicyi wypadki księgosuszu tylko w pierwszej połowie roku 1882, a mianowicie: W powiecie brodzkim: W Starobrodach powstał księgosusz d. 7 grudnia 1881, wygasł 8 stycznia 1882; w Suchejwoli powstał 19 grudnia r. 1881, wygasł 8 stycznia 1882 r., w Koniuszkowie powstał 14 grudnia 1881, wygasł 23 stycznia 1882; w Gajach Smoleńskich powstał 14 grudnia 1881, wygasł 6 stycznia 1882, Pankowicach powstał 10 grudnia 1881, wygasł 16 stycznia 1882, w Łaszkowie powstał 14 stycznia 1882 r. wygasł 23 stycznia tegoż roku. W powiecie husiatyńskim: W Olchowczyku powstał d. 1 grudnia 1882 i trwał do 21 lutego, w Szydłowcach trwał od 26 czerwca do 20 lipca 1882 r. wreszcie w Siekierzyńcach od 1 lipca do 20 lipca 1882 r. Od tego zaś czasu nie sprawdzono nigdzie księgosuszu w Galicyi. Tak pomyślne i szybkie stosunkowo stłumienie zarazy należy zawdzięczać niezmordowanej działalności i czujności organów c. k. żandarmeryi. Jego Ekscel. p. Namiestnik w pełnem uznaniu tak błogiej i skutecznej w tym kierunku działalności tych organów bezpieczeństwa, wystosował pismo do c. k. krajowej komendy żandarmeryi, w którym wyraża najrzetelniejsze podziękowanie za sumienne, gorliwe i roztropne wykonywanie przepisów wydanych dla stłumienia księgosuszu.

= **VII posiedzenie Izby handlowej** i przemysłowej w Lwowie odbędzie się we wtorek 26 czerwca o godz. 6½ wieczór. Na porządku dziennym: 1) urządzenie prywatnego biura reklamacyjnego w sprawach kolejowych; 2) protokołowanie firmy handlowej; 3) urządzenie stacyi telegraficznej w Wygodzie; 4) mianowanie ocenicieli sądowych we Lwowie; 5) odszczegółnienie fabryki papieru w Czerlanach w myśl §. 61 ust. przemysłowej; 6) wybór delegata do komisyi do losowania premiów z fundacyi ś. p. Wiucentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych.

OSTATNIA POCZTA

Jak donosiliśmy w swoim czasie, minister umocowany i radca sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych, baron Teschenberg wybrał się w podróż dla odbycia inspekcyi austro-węgierskich agencyj dyplomatycznych i konsulatów na Wschodzie. *Pol. Corr.* donosi, że baron Teschenberg zatrzymał się trzy dni w Filipopolu. W rozmowie z Aleko baszą wyraził swoje zadowolenie z powodu przyjaznych stosunków, istniejących od lat czterech między gubernatorem i rządem wschodniej Rumelii z jednej strony, a reprezentantem austro-węgierskim w Filipopolu Piombianim z drugiej strony. — Omawiając stosunki rumelijskie, powiedział dyplomata, że takowe przedstawiają mu się w ogóle w świetle korzystnem. Baron Teschenberg udał się 12go czerwca do Konstantynopola.

P. minister handlu br. Pino zamierza w przyszłym tygodniu zwiedzić kolej arletańską i być obecnym przy otwarciu linii Insbruck-Landeck Następnie zwiedzi p. minister kilka portów północno niemieckich i angielskich, w celu zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami.

Sejm niższo-austryacki obradował przedwczoraj nad trzema przedmiotami: nad decentralizacyą kolei żelaznych, szkołą czeską w Wiedniu i sejmową reformą wyborczą. Obrady były w ogóle niesłychanie burzliwe. Mowcy wiernokonstytucyjni występowali gwałtownie przeciw obecnemu systemowi rządowemu, potępiając wszystko, co zostało zrobione bez ich wiedzy i woli.

Presse, streszczając obrady, pisze z przekąsem, że namiestnik „federalistycznego" wrzekomo ministerstwa hr. Taaffego, zmuszony był kilkakrotnie brać w obronę zakres działania Rady państwa i przypominać, że w Austryi obowiązuje jeszcze konstytucya grudniowa, w skutek czego nie można zezwolić, aby sejmy przykrawywały ustawy państwowe według własnego upodobania tak, jak im z tem najdogodniej. Sejm przyjął wszystkiemi głosami przeciw czterem znane nam już wnioski dr. Koppa w sprawie decentralizacyi kolei, następnie zaś uchwalił wszystkiemi głosami przeciw głosowi rektora uniwersytetu wiedeńskiego dr. Maasena rezolucyę, pochwalającą wystąpienie członków wydziału krajowego z krajowej Rady szkolnej, a to z powodu dania przez rząd zezwolenia na utworzenie w Wiedniu szkoły czeskiej. Godnem uwagi było przy tej sposobności przemówienie rektora Maasena. Po udowodnieniu, że rząd był w swojem prawie, zezwalając na otwarcie takiej szkoły, tak mówił dalej: „Wiele rozprawiano tutaj o dekapitalizacyi Wiednia, z powodu zamierzonego przeniesienia zarządów kolejowych do miast prowincyonalnych. Ależ panowie, wy sami właśnie zamierzacie dokonać dekapitalizacyi w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Wiedeń jest punktem środkowym wszystkich narodowości państwa. Tutaj wysyłają wszystkie narody swoje dzieci bądź na stały, bądź chwilowy pobyt, nie obawiając się ich wynarodowienia. Wy natomiast chcecie zdegradować metropolię nad Dunajem do rzędu miast prowincyonalnych. Postanawiając aby w Wiedniu wolno było uczyć się tylko w języku niemieckim, nawet w szkołach prywatnych wytwarzacie *privilegium odiosum* dla innych narodowości. Sprawiedliwość jest najwyższą cnotą wszystkich narodów, a gdyby Niemcy mieli wyrzec się tej cnoty, powiedziałbym, że cała niemieckość nie warta szeląga. My, co tak pięknie umiemy rozprawiać o wolności i sprawiedliwości, nie umiemy wymierzyć innym ludom tego, co im się prawnie należy. Jeden z aktorów rewolucyi francuskiej powiedział do swoich współobywateli: „Chcecie być wolnymi, a nie umiecie być sprawiedliwymi!". Miejcie się na baczności, aby nie powiedziano kiedyś o was: „Chcieli być Niemcami, a nie umieli być sprawiedliwymi!"

W końcu przyjął sejm wnioski o powiększaniu liczby posłów reprezentacyi krajowej.

Sejm bukowiński został przedwczoraj otwartym.

Tylko w części wczorajszego nakładu mogliśmy umieścić depeszę prywatną, streszczającą telegram rzymski *N. Fr. Pr.* o przeszkodach, które dotąd wstrzymywały Naj. Cesarza austryackiego od rewizytowania króla włoskiego w Rzymie. Korespondent przytoczonego dziennika tak rzecz przedstawia: „Kiedy król Humbert wyraził życzenie odwiedzenia Najj. Cesarza Austryackiego, przebywał Cesarz w Peszcie, i zatelegrafował natychmiast, że wyśle jednego z arcyksiążąt

do Monzy dla porozumienia się co do czasu i miejsca odwiedzin; ambasador włoski w Wiedniu, hr. Robilant, udał się jednak natychmiast do Pesztu, w celu oświadczenia Monarsze, że rząd i król włoski dla uniknięcia wszelkiej drażliwej kwestyi pragną, aby zjazd nastąpił na jednem z miejsc pogranicznych, lub w Peszcie. Cesarz austryacki prosił jednak, aby król przybył do Wiednia, dodając, że tak On jak i Cesarzowa pragną widzieć także królowę Włoską. Wobec tak serdecznych zaprosin, nie mógł rząd włoski namyślać się nad tem, gdzie Cesarz austryacki odda królestwu włoskim wizytę; nawet w Wiedniu przypuszczano, że to tylko w Rzymie nastąpić może; ponieważ jednak Cesarz austryacki jest monarchą katolickim, chciał więc dowiedzieć się, jak się na to zapatruje Papież, i znalazł w Watykanie silną i nieugiętą opozycyę pod tym względem, Wszelkiemi siłami starał się Cesarz przełamać opór Watykanu, i to z własnej inicyatywy, bez wszelkich wpływów ze strony rządu włoskiego. Rząd włoski jest więc wdzięcznym Cesarzowi i uznaje w nim Monarchę, który umie się liczyć z duchem czasu, pojmuje jednak dobrze, że On, jako głowa dynastyi i państwa katolickiego, nie może narażać się Głowie Kościoła katolickiego.

Wszelkie więc pogłoski o wynikłem z tego powodu nieporozumieniu są fałszywe, jak również bezzasadnem jest twierdzenie, że zajście w ostatnich czasach wywarły jakiś niekorzystny wpływ na stosunki obu dworów".

W dziennikach spotykamy się z doniesieniem, że msgr. Vannutelli powracając z Rossyi, wstąpi do Berlina dla przeprowadzenia z kanclerzem bezpośrednich rokowań w sprawie ustalenia pokoju kościelnego.

Do *Pol. Cor.* donoszą ze Skutari, że przewódcy Malisorów wystosowali podanie do rezydujących w Skutari przedstawicieli mocarstw, w którem protestują przeciw gwałtom rządu tureckiego i proszą mocarstwa o pomoc moralną.

Półurzędowe sprostowanie *Temps'a* o przyczynie nagłego wyjazdu p. Challemel-Lacoura do Vichy, wydaje się prasie opozycyjnej bardzo podejrzanem, gdyż cechuje go brak spokoju. *Temps*, zwróciwszy uwagę, że pisma opozycyjne powitały komentarzami tymczasowe objęcie teki ministra spraw zagranicznych przez p. Ferryego, pisze: „Jeżeli p. Challemel-Lacour wyjechał nagle do Vichy, nie czekając na ferye parlamentarne, to stało się to jedynie z powodu jego choroby, co się przecie każdemu wydarzyć może, nawet, jakeśmy widzieli hr. Chambordowi. Wrzawa, podnoszona przez opozycyę, dowodzi tylko, że doszliśmy już do tego, iż najmniejszy wypadek podnosimy do wielkiego znaczenia, byle niepokoić opinię publiczną. Dziś, gdy wszystkie sprawy kraju załatwiają się otwarcie i publicznie, to jest przy pomocy parlamentu, jest dziecińsťwem, szukać tematu do opozycyi przeciw rządowi republiki w domysłach o zdrowiu lub chorobie jednego z ministrów."

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Paryżu zgromadzenie członków rozmaitych komitetów napoleońskich w kawiarni Prokopa. Zastanawiano się, czy należy zbliżyć się do księcia Napoleona dla dania całemu stronnictwu jednolitego kierunku, jakiego potrzeba uwidocznia się na każdym kroku. Ostatecznie uchwalono, że ponieważ książe Hieronim-Napoleon nie daje dostatecznych gwarancyj, można bowiem sądzić, że jest prędzej kandydatem na przyszłego prezydenta rzeczypospolitej, niż reprezentantem stronnictwa imperialistów, partya nie zejdzie z raz obranej drogi, polegającej na uważaniu starszego syna ks. Napoleona, księcia Wiktora, za dziedzica idei bonapartystowskiej i prawego następce tronu.

Ambasadorowie madagaskarscy, którzy, jak wiadomo przybyli do Paryża dla porozumienia się z ministeryum Duclerc, a następnie z powodu zerwania rokowań, opuścili Francyę, udając się do Stanów Zjednoczonych, Londynu i Berlina, powrócili nanowo do Paryża w poniedziałek wieczorem i zażądali natychmiast audyencyi u prezesa rady ministrów, zastępującego chwilowo ministra spraw zagranicznych. P. Ferry przyjął ich u siebie we wtorek.

Margrabia Tseng, który — jak wiadomo — powrócił z Moskwy do Paryża, był we czwartek na audyencyi u pana Ferryego.

Moniteur de Rome ogłasza łaciński tekst przemówienia nuncyusza papieskiego Vanutellego do cesarza Aleksandra III podczas uroczystości koronacyjnej. Nuncyusz rzekł między innemi: „Ponieważ Ojcu świętemu nic tak na sercu nie leży, jak utrzymanie pomiędzy stolicą Apostolską a rządem Waszej Cesarskiej Mości trwałego i nienadwątlonego porozumienia, a to dla dobra społeczności katolickiej, znajdującej się w granicach państwa cesarskiego, więc też papież zanosi gorące modły do Boga, ażeby świeżo zawarte i potwierdzone umowy w Wiecznem Mieście, rozwijały się pomyślnie i szczęśliwie pod rządami Waszej Cesarskiej Mości, albowiem papież jest przekonany, że jeżli zgoda ze stolicą Apostolską z dniem każdym utrwalać się będzie, zbiorą ztąd najpożądańsze owoce monarcha i znajdujące się pod jego rządami ludy".

Margrabia Salisbury interpelował w Izbie lordów rząd angielski, czy przyjął już program reformy wyborczej, wyłożony przez p. Chamberlain w mowie mianej świeżo w Birmingham. Margrabia Salisbury zaprotestował przy tej sposobności przeciw przywilejowi, jaki przywłaszcza sobie jeden z członków gabinetu, wypracowując na zebraniach publicznych programy reform, zanim te zostaną rozpatrzone przez parlament. Lord Granville w imieniu gabinetu odpowiedział, że poglądy głoszone przez p. Chamberlain są tylko osobiste i nie mogą być wcale wyrazem zapatrywań się całego ministeryum.

W jednej z depesz londyńskich do *N. fr. Presse* czytamy: W tutejszych kołach rumuńskich zaprzeczają stanowczo, jakoby rząd rumuński przedsiębrał był jakiekolwiek kroki, celem skłonienia ks. Bismarcka do interwencyi na rzecz pretensyj rumuńskich w sprawie Dunaju. Wobec wyraźnego oświadczenia posła niemieckiego na konferencyi londyńskiej, że Rumunia może przyjąć udział jedynie jako gość zaproszony, a nie jako jeden z gospodarzy, byłoby usiłowanie p. Bratiana niedorzecznością, a takiego braku zmysłu politycznego nie przypuszczają jego rodacy. Rumuńska nota do Granvilla wyraża tylko dawne zapatrywanie o nieuznawaniu przez Rumunię uchwał konferencyi.

Z powodu buntu i manifestacyj karlistowskich, jakie wybuchły w seminaryum w Taragonie w Hiszpanii, arcybiskup rozkazał zamknąć ten dyecezalny zakład naukowy. Opozycya duchowieństwa niższego przeciw wyższemu duchowieństwu w Katalonii wzrasta ciągle. Ostatnie postanowiło bronić swoich przywilejów i nie pozwalać, aby religia mięszaną była do polityki.

Z Konstantynopola donoszą, że sułtan przyjął nader serdecznie na audyencyi francuskiego admirała Krantza. Sułtan udzielił mu wielką wstęgę orderu Medżidie, a oficerom z jego orszaku ordery Osmanie i Medżidie rozmaitych stopni. Margrabia de Noailles dawał obiad na cześć admirała Krantza, na którym znajdował się wielki wezyr, kilku ministrów i wysokich urzędników. Książęta z rodziny cesarskiej, syn i synowiec sułtana, w towarzystwie ministra marynarki i dostojnika wprowadzającego ambasadorów, zwiedzali statek admiralski, wspaniale podejmowani przez admirała Krantza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21go czerwca. Sejm niższo-austryacki, po uchwaleniu budżetu krajowego, został zamknięty.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Innsbrucku, że, jak zapewniają, tamtejszy trybunał sądowy, skazując Sabadiniego (wspólnika Oberdanka) na karę śmierci, oświadczył się zarazem za ułaskawieniem, w skutek czego nie ulega wątpliwości, że kara śmierci zostanie zamienioną na więzienie.

Budapeszt, 21 czerwca. *P. Lloyd* zgorszony jest brutalnem i swawolnem zachowaniem się publiczności w czasie rozprawy sądowej w Nyiregyhazie. Dziennik ten pisze, że jeszcze bardziej gorszące sceny niżeli w samej sali sądowej, odbywają się po za jej obrębem. Z tego powodu przypomina interpelacyę wniesioną do Izby węgierskiej pod d. 11 października 1882 r. przez dep. Csernatonyego i odpowiedź prezesa gabinetu Tiszy poręczającą, że rozprawa przeciw oskarżonym o zbrodnię tisza-eszlarską odbędzie się z zachowaniem wszelkich form i przepisów.

W Nyiregyhazie rzucono pogłoskę, że żydzi zamierzają dokonać zamachu na osobę Maurycego Scharfa. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawną.

W toku procesu obrońcy skonstatowali, że Estera opuściła sklepik, w którym kupowała towary o godzinie 12, gdy tymczasem Maurycy Scharf zeznał, że morderstwo zostało spełnione przed obiadem, przyczem godną uwagi jest okoliczność, że przestrzeń między owym sklepikiem a domem Scharfa (ojca) można przebyć zaledwie w 25 minutach. Dalej skonstatowano, że ta chrześcianka, którą zgodził Józef Scharf do roboty w dnie sobotnie, była u niego po dwakroć w owo południe, dla tego też Scharf nie miał bynajmniej potrzeby najmować Estery do roboty lub posługi domowej.

Paryż, 21 czerwca. Izba przyjęła projekt ustawy o urządzeniu artyleryi fortecznej.

Dzienniki donoszą, że królowa Madagaskaru umarła jeszcze przed sześcioma miesiącami, partya wojskowa ukrywa jednakże jej śmierć.

Rzym, 21 czerwca. *Moniteur de Rome* ogłasza *resumé* bardzo przychylnego lecz stanowczego pisma papieskiego do prezydenta Grevye'go w którem papież, powołując się na kroki zarządzone przeciw klasztorom, duchowieństwu świeckiemu, niemniej wskazując na to, że rząd francuski nosi się z projektem ogłoszenia dalszych nieprzyjaznych Kościołowi przepisów, wyraża nadzieję, że prezydent nie omieszka dołożyć starań, aby uniknąć zatargu, który byłby bolesnym i zgubnym zarówno dla państwa jak i dla Kościoła.

Wiedeń, 22 czerwca. *Fremdenblatt* zamieszcza komunikat, wyjaśniający przebieg sprawy z pieniędzmi złożonemi w Pittburgu na dotkniętych ostatniemi powodziami mieszkańców Monarchii. Rzecz tak się miała: Dnia 6 kwietnia p. minister spraw zagranicznych zawiadomił p. ministra spraw wewnętrznych, że poseł północno-amerykański wręczył mu 5.245 zł., które pochodzą ze składek w Pittburgu z zapytaniem, czy w tej chwili znajdują się jeszcze w Austryi osoby, które w skutek powodzi potrzebowałyby spiesznej pomocy. Poseł dodał wyraźnie, iż w razie przeczącej odpowiedzi, zażąda zwrotu pieniędzy. Ponieważ wówczas krajowy rząd tyrolski rozporządzał jeszcze znacznemi funduszami, a nie było absolutnie takich, którzyby potrzebowali na razie spiesznej pomocy, ministeryum nie widziało się upoważnione do przyjęcia ofiarowanej składki, która w myśl pisma posła amerykańskiego była przeznaczoną wyłącznie na wsparcie dla mieszkańców potrzebujących doraźnej pomocy.

Nyiregyhaza, 22 czerwca. Dr. Friedmann oświadczył w imieniu obrońców, że gdyby publiczność nie przestała się mieszać do toku rozprawy zażąda wypróżnienia sali, lub też obrońcy będą się widzieli zmuszeni opuścić salę. Prezydent po stosownem upomnieniu publiczności przystąpił do przesłuchania tych świadków, którzy w dniu popełnienia morderstwa mieli słyszeć jęki pochodzące od strony synagogi. Pierwszy świadek zeznał, że zdawało się jej słyszeć jęk dziecka — było to jednak w sobotę wieczorem nie zaś w południe, jak zapisano w protokole.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 czerwca 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 302 50, Akcye anglo-austr. 110·75, Akcye banku Union 116.80, Akcye kolei Karola Ludwika 302·50, Akcye kolei północnej 278·—, Akcye kolei południowej 156·40, Akcye kolei Alföld 170 75, Akcye kolei Elżbiety 328·60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·—, Wiedeńskie losy 124·20, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 110·—, Losy tureckie. 25·—, Węgierska renta 89·65, Akcye banku związkowego 106·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowe—·—, Rubel papierowy 1·17¼. Węgierskie losy 115·75. Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 21 czerwca 1883, godzina 5 min. —. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 22 czerwca 1883, godzina 10, min. 35. Akcye kredytowe 304·—, Anglo-Austr. 110·75. Unionbank 117·—, Kolej Karola Ludw. 302·25, Południowa 156·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 50—. Rubel papierowy 1.17 Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d. 21 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33·75 do 34·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.70, do 10·73 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 14·88 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 186 50 m., żyto —·— m., spiritus 57·80, olej rzepakowy 72·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·25 fr., olej rzepakowy 101·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczor o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przyjechali do Lwowa
dnia 21 czerwca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. L. hr. Cigala z Ispasu. S. Rozwadowski z Hładkiego J. Łączyński z Batiatycz. M. Borkowski z Horodenki. E. Zagórski z Turady. J. Kellerman z Kańczugi. A. Manków z Rossyi. H. T. Pawlikowski z Weimaru. A. Fanutza z Bukaresztu. L. Colben z Bukaresztu.

Hotel Angielski

Pp. W. Czajkowski ze Swirza. W. Wolański z Duplisk J. Biliński z Supranówki. K. Potocki z Trembowli. E. Olszewski z Wołynia. Dr. L. Lisiński z Rawy.

Hotel Langa

Pp. M Broniewski z Czerniowiec F. Langer z Wiednia. A. Herda z Berna. A. Brandan z Lipska. J. Gaweł z Łańcuta.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 22 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 730 31mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 12 1°C Psychrometr wilgotny + 10 7°C Prężność pary 8.8 mm. Wilgoć 84%. Zachmurzeni 10 Wiatr NW5 Ozon 10.

Temperatura powietrza + 9.7°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 755.11mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 13.6°C.
Najniższa temp. w nocy 11.1°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 3.8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5

Dla 23 czerwca

E. = + 1m 49.s80. Θ = 6h 4m 59,s17

Zachód słońca 22 czerwca 8h. 10m.,2., wschód o 15h 52m.,7

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h 7,m7 ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 13,h 5, i 29d 22,h 6; w punkcie odziemnym (Apogeum) 14d 10.h 5.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzac będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

21 czerwca 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	727,20	727,50	726,00
Stan termometru suchego w st. Cels.	+10,8	+10,8	+10,5
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+10,2	+9,9	+9,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	8,9	8,6	8,1
Wilgotność powietrza względna w %.	93	90	87
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	w	w	wnw
Moc wiatru	6	5	5
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 2mm0, deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 12,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 9,4.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 21 czerwca 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	302	—	305	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169	—	172	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	302	50	306	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	260	-
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
" " " 4 pr. w. a.	89	50	90	60
" " " 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	40	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
" " " 5 pr. w. a.	97	80	98	80
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101		102	50
" " " " " 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—			
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	30	99	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	95		96	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101		103	—
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
" Stanisławow.	22	—	24	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
" " papierowy	1	15¾	1	17¾
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro	-		—	
Kupony w srebrze			-	

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 18 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.50	78 65
luty-sierpień	78 45	78.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.95	79.10
kwiecień-październik	79.—	79 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120.—	120.50
" 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	134.70	135.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	139.75	140.25
" " 1864 po 100 zł.	167.25	167 50
" " 1864 po 50 zł.	167.—	167 50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.20	148.60
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1883 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.50	93.65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.10	99.25
2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.30	98.75
Galicyi	98 65	98.90
Niższej Austryi	105.25	106.—
Siedmiogrodu	99 50	99.90
Węgier	100 —	100 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.60	110 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304.75	305.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	865	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	594.—	596 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223.—	223 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
P[illegible] kolei po 1000 złr. m. k	2778.—	2783 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł m. k.	303 50	303 75
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	170 —	170 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	329.25	329.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	156 20	156 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
" " " " premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	101.—
" " " " w 20 l. 7pr.	100.—	102.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc	89.50	90 50
" " " po 5 proc.	99 30	99 80
" " " po 5 proc. w 30 latach zwrotne	99 30	99 80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 80	102 30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100 50	101.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.95	101 10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	— —	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.30	95.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.40
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
" " po 100 zł. w. a.	100.50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.—	99.40
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	99.20	99 70
z r. 1868	96.25	96 75
z r. 1872	95.—	95 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.80	94 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170 25	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38 50	39 —
[illegible] 100 zł. m. k	108	109
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17 50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 75	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	45 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
" " po 50. zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.25	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 05	120.15
Paryż za 100 fr.	47 45 —	47.50 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
" pełnej wagi	5.70.—	5 72. —
Korona	—.—.—	—.—. —
20-frankówka	9.51 50	9.52 50
Rossyjski imperyał	9 79.—	9.81
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 21 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	45
" " " w srebrze	79	05
Renta w złocie	99	10
5% austr. renta marcowa	93	50
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
" " kredytowego	303	60
Londyn	12	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50
Dukat cesarski men	5	67—
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4545. (3962 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Józefowi Pater o ściągnięcie sumy 176 złr. z przyn. odbędzie się w kancelaryi sądu przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Peczeni pod l. d 15 położonej, dotychczas ciała hipotecznego niestanowiącej, na 450 złr. oszacowanej, w terminach licytacyjnych dnia 3 lipca 1883, dnia 3go sierpnia 1883 i dnia 7 września 1883 o 11 godzinie przed południem.

C. k. sąd powiatowy.
Gliniany, 17 marca 1883.

L. 2801. (4017 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym miejs. del. Sek. II. odbędzie się w dniach 19 lipca 1883, 23 sierpnia 1883 i 27 września 1883 o godz 10 przed południem sprzedaż realności pod l kons. 88 w Krzywczycach położonej, celem zniesienia współwłasności.

Cena wywołowcza wynosi 1513 złr. a wadyum 151 złr.

Sprzedaż w pierwszych dwóch terminach nastąpi za lub zwyż ceny wywoławczej na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. del Sek. II.
Lwów, 31 marca 1883.

L. 1656. (3772 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Mosesa w kwocie 241 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 1go sierpnia 1883 i w dniu 5go września 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności w Żywcu pod n. k. 54 str. 65 now. a obecnie pod l. 411 położonej. wedle księgi głównej miasta Żywca Tom. XI. str. 224 Józefa Hylińskiego i Magdaleny Hylińskiej a względnie jej masy spadkowej własnością będącej.

W razie niesprzedania powyższej realności na tych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową w kwocie 450 złr. w. a. do ułożenia warunków lżejszych wyznacza się termin na dzień 10 października 1883 godzinę 10tą z rana w tutejszym c. k. sądzie.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 450 złr. w. a.

Wadyum 45 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tutejszo c. k. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 10 kwietnia 1883.

L. 14403. (3888 1—3)

Dnia 4 lipca 1883, 6 sierpnia 1883 i 3 września 1883 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie część realności pod l. k. 284 m. w Buczaczu położona, nietabularna, Gedalego i Chany Ertteli Streicher własna, celem ściągnięcia pretensyi Racheli Feuerstein w kwocie 50 złr w. a. z pn.

Cena wywołania 50 złr.

Wadyum 5 złr. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 2 grudnia 1882.

L. 4520. (3894 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 4 lipca i 8 sierpnia 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności w Niżankowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 334 Ignacego i Marceli Malinowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności Herscha Langberga w kwocie 200 zł.

Cene wywołania 580 zł. zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną zostanie.

Na wypadek, gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 12 września 1883 godzinę 10 przed południem i na takowy wzywa się obydwie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem, że niejawiący się do większości głosów jawiących się policzeni zostaną.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny i protokół oceni[e]nia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice, dnia 10 listopada 1882.

L. 723. (3918 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tekli Dąbrowskiej w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy realności pod Nr. 125 w Fintkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ryfki Tartar własnej, dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 125 zł. w. a., wadyum 13 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 marca 1883.

L. 381. (3917 1—3)

C. k sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Drimera w kwocie 24 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż pola w objętości 1486☐ sążni pod l. 493 w Brykuli nowej położonego, ciała tabularnego niestanowiącego dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 105 zł. w. a.

Wadyum 13 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 marca 1883.

L. 4473. (3960 1—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach podaje się podaje się do powszechnej wiadomości, że dla ściągnięcia sumy 133 złr. 36 ct. r przynależnościami przez Gliniańskie Towarzystwo zaliczkowe przeciwko Benjaminowi i Chaji małżonkom Roth wywalczonej, przymusowa sprzedaż czwartej części domu w Glinianach, na trzeciej części pod l. konskr. 7 położonego, według księgi gruntowej tom. II poz. 1. haer. dłużników Benjamina i Chaji Rothów własnej, na 300 złr. oszacowanej, dnia 3 lipca 1883, dnia 3 sierpnia 1883 i dnia 7 września 1883 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.
Gliniany, 30 grudnia 1882.

L. 6110. (3967 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 95 złr. 92 ct. z pn. odbędzie się dnia 3go lipca 1883, dnia 19 lipca 1883 i dnia 7 sierpnia 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Bodnara własnej, tabularnej, w Pawełczu pod l. k. 4. położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Fischler.

Stanisławów, 7 kwietnia 1883.

L. 4544. (3961 1—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Józefowi Wanclowi o ściągnięcie sumy 51 złr. 48 ct. z przyn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika na Majdanie lipowieckim pod l. k. 20 położonej, na 300 złr. oszacowanej, dotychczas ciała hipotecznego niestanowiącej, na terminach licytacyjnych dnia 3go lipca 1883, dnia 3 sierpnia 1883 i dnia 7 września 1883 o 11 godzinie przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.
Gliniany, 16 marca 1883.

Konkursa.

L. 25938. (4192 2—3)

W celu nadania sześciu stypendyów wynoszących po 200 złr. w. a. rocznie z fundacyi stypendyjnej ś. p. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya te mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie. osieroceni t. j. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca z rodziny, polskiej religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, alko już do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym posztępem w naukach się wykazują.

Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca 1883 załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 19 czerwca 1883.

L. 7973. (4128 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady prowadzącego metryki izraelickie w Kołomyi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem łącznie do 31 lipca 1883 r.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do tutejszego Starostwa podanie własnoręcznie przez siebie w języku polskim pisane należycie ostemplowane, w którem ma wykazać dokumentami:

a) że jest wyznania mojżeszowego;
b) własnowolnym;
c) obywatelem Państwa austyackiego z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych;
d) rodzaj zatrudnienia;
e) stopień wykształcenia swego

Prowadzący metryki winien nadto być zamieszkałym w Kołomyi lub tutaj jako prowadzący metryki stale się osiedlić, władać dokładnie w mowie i piśmie językiem polskim, w którym tak metryki jakoteż korespondencya mają być prowadzonemi, oraz nie zajmować się zatrudnieniem, któreby go zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Przed nadaniem wakującej posady winien każdy kandydat poddać się egzaminowi przepisanemu §. 4. rozp. ministr. z 15go marca 1875 Nr. 12944 (Dz. U. kr. Nr. 55)

Kołomyja, dnia 11 czerwca 1883.

L. 26322. (4124 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1883/1884 udać się do zagranicznych Zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden.

Wolno wszakże rozdawcy, którym jest J. O Książę Adam Sapieha. pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 siernia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1882/1883 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki, w którym z Zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 31 maja 1883.

Księgi gruntowe.

L. 61, ks. hip. (4229)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Wiśnicz stary", z dniem 30 czerwca 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wiśnicz, dnia 20 czerwca 1883.

L. 7460. (4237)

Projekt księgi gruntowej gminy Brustury złożonym jest w tut. sądzie do przejrzenia.

Zarzuty wnosić należy do 28 czerwca 1883.

Kosów, 18 czerwca 1883.

L. 921/pr. (4231)

C. k. komisya hipcteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wola baraniecka, powiatu sądowego Samborskiego złożone zostały w jej biurze w Samborze do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie wobec c. k. komisyi hipotecznej w Samborze do dnia 2 lipca 1883.

Sambor, dnia 18 czerwca 1883.

L. 4373 (4240)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Maruszyna w dniu 2 lipca 1883 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Nowy targ, dnia 19 czerwca 1883.

L. 614. (4233)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Kurzany przynależnej do c. k. sądu powiatowego Brzeżany rozpoczyna komisya hipoteczna 11 lipca 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k. komisyi hipotecznej, dla Złoczowskiego obwodu sądowego.
Złoczów, dnia 20 czerwca 1883.

L. 614 (4234)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Podwysokie przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach rozpoczyna komisya hipoteczna 3 lipca 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k. komisyi hipotecznej, dla Złoczowskiego obwodu sądowego.
Złoczów, dnia 20 czerwca 1883.

L. 4373. (4241)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta, sporządzone w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Bańska, do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub w dniu 30 czerwca 1883 przed komisarzem hipotecznym.

Nowy targ, dnia 19 czerwca 188.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2864. (3884)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, iż z rejestru dla firm pojedynczych firma „Ferdynand Herzog aptekarz w Dębicy" z tegoż rejestru wykreśloną została.

Tarnów, dnia 20 marca 1883.

L. 19785. (3928)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Józef Klein" handel materyałów i farb we Lwowie jako zakład filialny protokołowanej w c. k. sądzie handlowym w Pradze firmy: „Józef Klein" z rejestru handlowego dla firm pojedynczych na dniu 6go maja 1883 wykreśloną została.

Lwów, dnia 19go maja 1883.

Zl. 5999. (3933)

Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet die Eintragung im Handelsregister für Einzelnfirmen der vom Eduard Minkus, Eigenthümer des Restaurationsgewerbes in Krakau am Bahnhofe, angemeldeten firma „Eduard Minkus" welche derselbe zeichnen wird Eduard Minkus.

Krakau, am 23 März 1883.

L. 2512. (4336 1—3)

Nieznanych z miejsca pobytu i z życia Jana i Paulinę Czapellów, wzywa się, aby adwokatowi drowi Wiedigerowi w Jaśle, którego ich kuratorem zamianowano, celem przeprowadzenia sporu, który Karol Białkowski przeciw im o 200 zł. wytoczył, przed terminem na dzień 24go lipca 1883 wyznaczonym, dostarczyli możliwych dowodów, lub sobie innego obrońcę wybrali, inaczej spór z tymże obrońcą przeprowadzonym i wyrok wydanym będzie.

C. k. sąd powiatowy
Jasło, 7go czerwca 1883.

L. 1231/pr. (4230 1—3)

Jego Ekscellencya Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na IIIci okres sądu przysięgłych, który się rozpocznie dnia 21 sierpnia 1883 o godzinie 8 rano, przewodniczącym Trybunału przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego w Samborze Józefa Dittricha, zaś zastępcami przewodniczącego radców Fortunata Macielińskiego, Jana Czaczkowskiego, Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego i Henryka Rappego.

Sambor, dnia 12 czerwca 1883.

L. 27117. (3866 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Stefanowi Lesowskiemu, z miejsca pobytu, zamieszkania i istnienia niewiadomemu, i tegoż z nazwiska i istnienia nieznajomym spadkobiercom, że Feiwel Polturak, Toni i Leon Mendrochowicze przeciw nim pod dniem 21 maja 1883 l. 21177 pozew o uznanie zgaśnięcia prawa zastawu na rzecz pozwanego dla sum 200 zł. m. k. 200 duk. holl. w stanie biernym realności l. 163 m. jak dom. 100 p. 116 n. 89 on prenotowanego i wykreślenie onegoż wnieśli, i że zarazem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata dra Pająka z substytucyą adwokata dra Jahla kuratorem mianował i temuż pozew do wniesienia obrony w 30 dniach doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 19878. (3864 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Łucyę Nowakowską ur. Dupentrice i Kazimierza Nowakowskiego celem przestrzegania swych praw, że z powodu wniesionej przez galicyjski Bank kredytowy pod dniem 27 kwietnia r. 1883, l. 17657 prośby o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn ustanowionym został dla nich kurator w osobie p. adw. dra Blizińskiego z substytucyą p. adw. dra Dulęby i że wydany nakaz zapłaty do rąk kuratora doręczony został.

Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 11116. (3860 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie wekslowej Banku hipotecznego przeciw Wincentemu Waydzie, Franciszkowi Swiątkowi, Karolowi Fortunie pto 230 zł. z pn ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Dominika Markiewicza substytuując adw. dra Mochnackiego.

Kraków, dnia 18 maja 1883.

L. 21172. (3869 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu z miejsca pobytu niewiadomemu Isakowi Posament, że przeciw niemu na żądanie firmy handlowej C. Weingandt & Comp. ształ dnia 28 kwietnia 1883 l. 16926 wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 393 zł 90 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Isaka Posament nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Landesbergera a tegoż zastępcą adw. dra Sokala i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczono

Wzywa się zatem Izaka Posament, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 11117. (3859 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie wekslowej Salomona Deichesa przeciw Wincentemu Waydzie, Franciszkowi Swiątkowi, Karolowi Fortunie pto 725 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Dominika Markiewicza substytuując adw. dra Mochnackiego.

Kraków, dnia 18 maja 1883

L. 6586. (3904 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu p. Paulinę z Popielów Wielogłowską, względnie jej niewiadomych spadkobierców, że w skutek wniesionego przeciw nim de praes. 9 maja 1883 l. 6586 pozwu Leopoldyny Wyszomirskiej 1go Giro 2go Sechtling, Ludwiki Gawrońskiej, Dyzmy Chromy, Anny Chromy, Zofii Kisielewskiej i Stanisława Łubkowskiego, nakoniec Emilii Łubkowskiej i Seweryna Kisielewskiego jako opieki małoletnich Stanisława, Juliusza. Maryi i Heleny Łubkowskich o wyeliminowanie i wykreślenie pozostałej reszty 806.72·100 duk. hol. zpn. ze sumy 1200 duk. hol. w tabeli płatniczej byłego ck. sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 15 lutego 1837 l. 945 na cenie kupna części dóbr Słupiec, na 5 i 6 miejscu lokowanej celem przestrzegania ich praw adw. dr. Kaczkowskiego kuratorem zaś adw. dr. Salamona tegoż substytutem ustanowił i że z wymienionym kuratorem spór ten przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się ich zatem, aby służące im środki obrony kuratorowi wskazali, ewentualnie innego zastępcę sądowi wymienili.

W Tarnowie dnia 17 maja 1883,

L. 4410. (3890 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w Witkach przysiołku Moszczanicy dnia 18 lutego 1879 zmarła Anna z Bednarzów 1 małż. Sikorska 2 małż. Lemecha bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ tutejszemu sądowi jest niewiadomo czyli i którym osobom do jej spadku prawo sukcesyi przysługuje, przeto wzywa się tych, którym z jakiegobądź tytułu do tego spadku prawo dziedziczenia przysługuje i takowe żądać zamierzają, aby w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu rachując, swe prawa w tutejszym sądzie zgłosili i udowadniając swe prawa sukcesyi, odpowiednią deklaracyę wnieśli, w przeciwnym razie pozostały spadek dla którego tymczasowo Michał Stachów z Witek kuratorem jest ustanowionym, z tymi którzy uzasadniona deklaracyę wniosą, przeprowadzonym i tymże przyznanym, zaś nieobjęta część spadku albo gdyby nikt do objęcia tegoż się niezgłosił cały spadek na rzecz Wysokiego Skarbu za przepadły uznanym zostanie.

Cieszanów, 4 września 1882.

L. 2011. (3841 2—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia Ksila Beera z pobytu niewiadomego, że dnia 29 maja 1883 do l 2011 Abraham Jakób 2ga im. Puderbeitel wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 690 zł. w. a z pn

Sąd ustanawia tymczasowo kuratora Mendla Getzlera na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, 1 czerwca 1883.

L 2069. (3879 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ksiela Beera z pobytu niewiadomego, że dnia 4 czerwca 1883 l. 2069 Elia Elias wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 100 zlr.

Sąd ustanawia tymczasowo kuratora Simche Rappaporta na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, 4 czerwca 1883.

L. 2051. (3840 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ksila Beera z pobytu niewiadomego, że dnia 1 czerwca 1883 l. 2051 Salamon Klotz wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 280 zł. w. a. z pn.

Sąd ustanawia tymczasowo kuratora Menela Getzlera na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, dnia 2 czerwca 1883.

L. 4141. (3855 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego o zapłacenie 8 złr. 40 ct a. w. ustanawia kuratorem Kalmana Bergnera z Tyśmienicy dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej pozwanej Nesi Badiau celem doręczenia tusądowej uchwały z dnia 30 grudnia 1879 l. 8455 dla tej ostatniej przeznaczonej.

C. k sąd powiatowy.

Tyśmienica, 30 kwietnia 1883.

L. 1380. (3782 2—3)

Sąd powiatowy tutejszy wzywa Andrucha Pryimę z życia i pobytu niewiadomego, by do roku oświadczył się do spuścizny Iwana Tyślaka 15 listopada 1880 zmarłego, inaczej bowiem pertraktacya tegoż spadku będzie przeprowadzoną z ustanowionym dla niego kuratorem Andruchem Tyślakiem.

Janów, dnia 1 marca 1883.

L. 1988. (3783 2—3)

C. k. sąd powiatowy tutejszy wzywa Magdę z Kryłoszańskich Łozińską nieznaną z miejsca pobytu, by w przeciągu roku zgłosiła się i do spuścizny Damiana Kryłoszańskiego 21 grudnia 1882 ab intestato zmarłego oświadczyła się, inaczej zakończonyby pertraktacyę spadkową z ustanowionym dla niej kuratorem Stefanem Kryłoszańskim.

Janów, 24 marca 1883.

L. 18947. (3873 2—3)

C. k. sąd powiatowy m del. Sek. I we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 2 października 1880 zmarł w Nicei bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Mieczysław Dołkowski, po którym z ustawy do przyjęcia spadku są powołani bracia rodzeni tegoż Edward Eustachy i Zygmunt Dołkowscy, dalej jego rodzona siostra Adryanna z Dołkowskich Kierska, w końcu potomstwo zmarłej jego siostry ś. p. Henryki z Dołkowskich Kierskiej a to małoletni Adryanna i Zdzisław Kierski

Sąd, nie znając pobytu Edwarda Dołkowskiego, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, w sądzie osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosił, i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku. w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Bobownikiem dla niego ustanowionym.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1883.

Zl. 4452. (4162 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Ropczyce wird dem Hersch Ligner aus Ropczyce bekannt gemacht, daß gegen ihn die General Agentur The Singer Manufacturing C. G. Neudlinger Krakau die sumarische Klage pto 59 fl. ö. W. überreicht hat, in Erledigung welcher die Tagfahrt auf den 9 Juli 1883 9 Uhr früh angeordnet wurde. Da dem Gerichte der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so wurde aus dem Grunde für ihn auf seine Kosten und Gefahr der hiesige k. k Notar Dr. Strzelbicki als Kurator aufgestellt mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Civilprocesordnung ausgetragen wird Dem Belangten wird aufgetragen, daß entweder den aufgestellten Vertreter über die Zweckmäßige Verhandlung dieser seiner Rechtssache gehörig anzuweisen, oder dem Gerichte einen andern Sachwalter namhaft zu machen habe, widrigenfalls in die Folgen der Verabsäumung Ediktes dessen sich selbst beizumessen haben würde.

Ropczyce, am 14 Juni 1883

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am **15ten Juni 1883** stattgefundenen **fünfzehnten Verlosung der 3% igen Prämien-Schuld-verschreibungen** der k. k. pr. all. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie	**1273**	Nr. **97**	mit dem Treffer von	**fl. 50.000**
"	**1324**	" **37**	" " " " "	**2.000**
"	**1651**	" **27**	" " " " "	**1.000**
"	**2299**	" **62**	" " " " "	**1.000**

In der Tilgungsziehung:

Serie **127** Nr. 1-100 Ser. **840** Nr. 1-100 Ser. **2359** Nr. 1-100 Ser. **731** Nr. 1-100 Ser. **982** Nr. 1-100

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am **1 December 1883** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen, mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Die nächste Verlosung findet am **16. August 1883** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige 3% Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie	**1703**	Nr. 38	mit dem Treffer von ö.W. fl.	50.000
"	**1063**	" 35	" "	1.000
"	**3456**	" 89	" " "	1.000

aus den Tilgungsziehungen.

Serie 18 Nr. 15, 33, 98—100. **S. 214** Nr. 13, 44, 61, 83. **S. 344** Nr. 3, 7, 17—19, 27, 31 . . 38, 42, 45, 51, 71, 72, 77, 88—91, 95, 97 **S. 359** Nr. 6, 15, 26, 28, 30, 37, 67, 70, 83, 85, 86, 89. **S 935** Nr. 6, 8, 24, 25, 30, 33—36, 39, 40, 43, 46, 50, 56, 58, 61, 62, 65, 67, 68, 73, 77, 79, 80, 82, 85, 89, 93, 94, 99. **S. 954** Nr. 19, 21, 80, 94. **S. 1040** Nr. 4, 7, 10, 11, 19, 35, 42, 46, 47, 54, 65, 74, 93. **S. 1512** Nr. 3—11, 18—21, 23, 24, 26, 28—34, 43, 90—99. **S. 1571** Nr. 2, 3, 8, 10—15, 31—34, 41, 48, 50, 52, 53, 57, 58, 82—85, 88, 91, 100. **S. 1575** Nr. 20, 29, 42, 44—46, 56, 84, 96. **S. 1674** Nr. 21, 24, 25, 82, 90, 98. **S. 2558** Nr. 32, 35, 36, 39, 51 60, 78, 79, 81—87. **S 2573** Nr. 4—15, 21, 25, 36, 38—40, 46, 47, 53—55, 58, 59, 61, 77 96, 98—100. **S. 2660** Nr. 2, 6, 11, 17, 24, 26—29, 32, 34, 78, 79, 85, 87, 90, 94—100. **S. 2717** Nr. 89—93. **S. 2847** Nr. 10, 14, 16—18, 21, 23—25, 28, 41, 42, 44, 45, 48, 50, 51, 55, 58, 61, 63, 68—73, 80, 81, 83, 84, 86—88, 90, 93, 95, 96, 98. **S. 2856** Nr. 41, 42, 45, 64, 86—89, 92, 94, 97. **S. 2860** 1—3, 58, 78, 82, 92. **S 3006** Nr. 31 **S. 3189** Nr. 2, 3, 7 9, 11, 13, 15, 18, 24—26, 29, 33 38, 40, 41 43, 44, 62, 79, 81—83, 92 97. **S. 3195** Nr. 19, 20. **S. 3331** Nr. 8, 10, 14, 23, 27, 34, 36—39, 41, 43, 45, 54, 57, 60, 65, 73, 78, 79, 86, 87, 89—91, 96. **S. 3419** Nr. 2, 7, 9—11, 15—17, 31, 35, 37, 38 50, 51, 53, 57, 59, 62, 67—68, 71—73, 77—80, 83—85, 88—96, 98—100. **S. 3464** Nr. 1, 5—9, 21, 23, 27, 28, 36, 37, 40—48, 50—53, 58, 61, 62, 65, 73—75, 77, 79, 88, 89, 92—94, 99

Wien, den 16 Juni 1883. (4151)

Von der Direction.

L. 547. (4243 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu ogłasza konkurs na posadę woźnego z roczną płacą 180 zł. a. w. wyznaczając termin wnoszenia podań do 15 lipca 1883.

Warunek: dobre i czytelne pismo polskie i obeznanie z używaniem prasy autograficznej.

Wydział Rady powiatowej.

Żywiec, dnia 2 czerwca 1883.

Prezes: *Chwalibóg.*

Konkurs

na posadę **lekarza** (doktora medycyny i chirurgii) od dnia 1 sierpnia b. r. do 31 lipca 1884 r. w zakładach fabrycznych kopalni i destylarni nafty w Słobodzie rungórskiej i Peczeniżynie, własność St. Szczepanowskiego i Spół. stanowiących, ze stałem zamieszkaniem w Peczeniżynie, o 8 kilometr. drogi od miasta Kołomyi położonego. Stałe honoraryum roczne 850 złr. i światło (naftowe). Peczeniżyn liczy 5000 mieszkańców stałych, posiada aptekę, dwa gr. kat. probostwa i c. k. urzęda: Zarząd lasów i domen, sąd, notaryat i pocztę.

Oferty przyjmuje i bliższych szczegółów udziela:

„Zarząd eksploatacyi nafty St. Szczepanowskiego i Spół. w Peczeniżynie.“

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. f... Kraków